REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-18; — Telefon administracji 585-18; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 8—16, w soboty od 9—15

Dziś 8 stron Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 Kraków, 25. października 1947 r. Nr. 293

Nowy AMBASADOR ZSRR w Waszyngtonie

MOSKWA. — Na stanowisku ambasadora ZSRR w Waszyngtonie nastąpiła zmiana. Dotychczasowy ambasador Nowikow ustąpił z powodów zdrowotnych.

Na jego miejsce mianowany został Paniuszkin, który był ambasadorem ZSRR w Czung-kingu do r. 1945.

Nowy ambasador ma udać się wkrótce do Waszyngtonu.

Doroczna konferencja prasowa w CZPW stwierdza:

«Bez polskiego węgla nie ma mowy o odbudowie Europy«

Osiągnięcia i plany polskiego przemysłu węglowego

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu 24. bm. odbyła się w CZPW w Warszawie konferencja przedstawicieli prasy krajowej, oraz zagranicznej z udziałem dziennikarzy amerykańskich, brytyjskich, jugosłowiańskich, radzieckich, szwedzkich i włoskich. Dziennikarzy zapoznano z osiągnięciami polskiego przemysłu węglowego w dziedzinie produkcji eksportu, współzawodnictwa pracy itp.

Naczelny dyrektor CZPW inżynier Topolski w zasadniczym referacie podkreślił że bez polskiego węgla nie może być mowy o odbudowie gospodarczej Europy. Wykazują to jasno cyfry: w roku 1950 Europa będzie potrzebowała co najmniej 100 milionów ton węgla, podczas gdy Anglia i Zagłębie Ruhry będą mogły dostarczyć krajom potrzebującym tylko od 50—60 milionów ton. W wyrównaniu pozostałego deficytu szczególna rola przypadnie za pewne polskiemu przemysłowi węglowemu. Wobec tego przemysł ten ma prawo domagać się poważnej pomocy z zagranicy w celach inwestycyjnych — rozbudowy przemysłu węglowego oraz jego mechanizacji. Obecnie staramy się we własnym zakresie budować sprzęt górniczy i mechanizować kopalnie, jednakże pomoc znacznie przyśpieszyłaby ten proces. Dyr. Topolski stwierdził na zakończenie, że polski przemysł węglowy dołoży wszelkich starań, by zaspokoić węglowy głód na Kontynencie.

Skolei dyr. Krupiński omówił wyniki wydobycia węglowego w dwuleciu 1945—1947. W miesiącu wrześniu br. wydobycie węgla osiągnęło 90 proc. przedwojennego stanu. Wydobycie koksu zmierza również do osiągnięcia tej cyfry. z punktu widzenia technicznego wydajność pracy górnika wynosiła we wrześniu ponad 75 proc. poziomu przedwojennego. Mówca podkreślił konieczność wzmożenia prac przygotowawczych, oraz inwestycyj, jako główne zadanie, co zależy od uzyskania odpowiednich funduszów i pomocy z zagranicy. W zakresie inwestycyj rozbudowuje się przede wszystkim urządzenia energetyczne.

Problem pokrycia zapotrzebowania na węgiel w kraju oraz zagadnienia eksportu omówił nacz. dyr. CZPPW inż. Grychowski stwierdzając [illegible] potrzeby rynku krajowego powinny być z obecnego wydobycia pokryte.

Dyr. Inż. Rumansdorfer przedstawił kwestię współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym, podkreślając, że akcja ta przyśpieszy realizację planu trzyletniego i odbudowę gospodarczą państwa.

Po referatach kierownicy polskiego przemysłu węglowego udzielali odpowiedzi na pytania dziennikarzy.

W wyścigu produkcyjnym prowadzi Rudzkie Zjednoczenie

Ponad 100 proc. wydobycia

KATOWICE. — W dwóch pierwszych dekadach października 1947 r. w okresie 17 dni wydobywczych Polski Przemysł Węglowy osiągnął 3.537.465 t. wykonując plan w 100,9 proc.

Kolejność Zjednoczeń pod względem wykonania planu przedstawia się następująco: 1. Rudzkie — 106,0 proc. 2. Bytomskie — 104,8 proc. 3. Rybnickie — 103,0 proc. 4. Chorzowskie — 102,6 proc. 5. Dąbrowskie — 101,5 proc. 6. Katowickie — 101,2 proc. 7. Jaworznickie Mikł. — 100,2 proc. 8. Gliwickie — 100,1 proc.

Przeciętna dzienna wydajność, przypadająca na jednego robotnika w miesiącu wrześniu, wyniosła dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1,222 kg. dla całego przemysłu węglowego — 1,175 kg.

Plan załadunku wykonano w 98,1 proc.

Dzielnej załodze - CZEŚĆ!

Huta Pokój przekroczyła plan na rok 1949

w produkcji surówki

KATOWICE. — Wielkie piece huty Pokój po odbudowie pieca [illegible] 7 biją rekordy wszelkich dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych.

W dniu 24. X. wyprodukowano 1025 ton surówki w ciągu doby, co przekracza najwyższą przedwojenną produkcję o 225 ton [illegible]

[illegible] ton na dobę, a zatem obecne wyniki już przekroczyły zaplanowaną [illegible] przyszłość normę.

Rekord produkcyjny, aby mógł być utrzymany na stałe, wymaga znacznych wysiłków techniczno-organizacyjnych dla rozprowadzenia do miejsc przeznaczenia tych olbrzymich mas surówki. Toteż rozpoczęto intensywną pracę, aby w najbliższym czasie taka produkcja [illegible]

Nadzieja na dolary zawiodła

Kongres nie będzie dyskutował nad planem Marshalla

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Truman, przemawiając na konferencji prasowej, odbytej po naradzie z przywódcami Kongresu, oświadczył, że dwa główne powody skłoniły go do wcześniejszego zwołania sesji parlamentu [illegible]kańskiego:

1) Konieczność podjęcia akcji ustawodawczej celem położenia kresu stałej zwyżce cen, która boleśnie dotyka miliony rodzin amerykańskich i zagraża prosperity, oraz dobrobytowi całego narodu. Prezydent nie ujawnił, jakie zamierza zalecić Kongresowi kroki dla opanowania inflacji w Ameryce i ob[illegible] kosztów utrzymania.

2) Kryzys gospodarczy w państwach Europy Zachodniej, [illegible]szcza we Francji i Włoszech, które na skutek wyczerpania zasobów finansowych nie mają dostatecznej ilości dolarów na zakup żywności i paliwa w ciągu nadchodzącej zimy. Rząd pragnie uzyskać zgodę Kongresu na udzielenie tym państwom doraźnej pomocy

Prezydent nie podał jednakże sumy jakiej wyasygnowania domagać się będzie na Kongresie. Zatwierdzenie „planu Marshalla" nie [illegible]dzie tematem obrad Kongresu.

Ekshumacja zwłok tow. I. Daszyńskiego

KRAKÓW W Krakowie odbyła się ekshumacja zwłok wielkiego trybuna ludu Ignacego Daszyńskiego. Na cmentarzu rakowickim obecni byli członkowie Komitetu Wykonawczego, przewodniczący WK PPS [illegible]. Boc[illegible] dyr. Kopatsch, Kajtoch, Kłysek, Polak, Panek, Siąk, i przedstawiciel „Naprzodu" i inni.

Po odsłonięciu płyty na mogile ukazała się w głębi grobowca metalowa trumna w doskonałym stanie. Trumny nie otwierano, uszanowawszy spokój szczątków wielkiego przywódcy PPS. Trumnę złożono następnie za grobowcem Matejki w przygotowanym już grobowcu, który zamurowano.

Nad grobowcem stanie w tych dniach wspaniały pomnik, przedstawiający Daszyńskiego w chwili jego przemówienia do mas robotniczych. Odlew z bronzu projektu Olgi Niewskiej czyni imponujące wrażenie.

Masowe uroczystości rozpoczną się 2 listopada o godzinie 10 rano na Rynku Głównym, gdzie przemówi przewodniczący WK PPS tow. dr Bolesław Drobner, poczym olbrzymi pochód wyruszy na Cmentarz Rakowicki. Tu odsłonięcia pomnika dokona Sekretarz CKW PPS tow. premier Cyrankiewicz, po czym rzesze towarzyszy przejdą w ostatniej defiladzie przed pomnikiem wodza ludu.

Zebranie ZNMS i AZWM »ŻYCIE«

KRAKÓW. — Zarząd Środowiska krakowskiego ZNMS zawiadamia, że dzisiaj, t. j. w sobotę, 25 b. m., o godz. 17. odbędzie się wspólne zebranie aktywów ZNMS i AZWM Życie. Obecność obowiązkowa.

Po posiedzeniu, o godz. 19, odbędzie się zebranie organizacyjne studentów wydz. matematyczno - przyrodniczego U. J., członków ZNMS w lokalu ZNMS.

Wielki kapitał USA spieszy się z odbudową Niemiec

NOWY JORK. Były doradca gen. de Clay'a do spraw gospodarczych oraz prezydent jednego z największych koncernów amerykańskich Johns Manville Corporation — p. Brown opublikował niedawno 250 stronnicowe sprawozdanie, w którym stwierdza, że odbudowa potencjału przemysłowego Niemiec jest podstawą rekonstrukcji gospodarczej Europy.

Wywody Browna aprobuje gen. Clay. Brown wysunął następujący 7-punktowy plan dla Niemiec:

1) zarzucenie planu odszkodowań w dobrach produkcyjnych, tak, aby [illegible] nie potrzebowali się obawiać że fabryki ich zostaną rozmontowane;

2) zarzucenie programu denazyfikacji z wyjątkiem 80 tys. czołowych hitlerowców;

3) zaproszenie Niemców do wzięcia udziału w konferencjach na temat planu Marshalla;

4) ekspansje eksportu niemieckiego;

5) utworzenie centralnego rządu dla Niemiec zachodnich;

6) porzucenie planu Morgenthaua i stworzenia centralnego systemu bankowego;

7) stabilizacja waluty niemieckiej niezwłocznie po sformowaniu centralnego rządu.

Mówiąc o ekspansji eksportu niemieckiego Brown wypowiedział się za oddaniem eksporterom niemieckim części skonfiskowanych przez Aliantów funduszów hitlerowskich zagranicą.



[illegible] dzieci odzyskują zdrowie przy pomocy racjonalnego leczenia [illegible]toryjno-klimatycznego. Na zdjęciu mali pacjenci zakładu Ubezpieczeń Społecznej w [illegible]



Szczecin — Żelazne szkielety zniszczonych przez Niemców urządzeń portowych, pocięte na złom dostarczą surowca polskim hutom. Na tym samym miejscu staną wkrótce nowoczesne dźwigi i transportery.

Kondolencja

Prezydent RP po zgonie prof. Wasowskiego

WARSZAWA. — Zarząd główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. otrzymał po śmierci prof. Wasowskiego odręczne pismo kondolencyjne Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta treści następującej:

„Pragnę przyłączyć swoje uczucia głębokiego żalu w związku z bolesną stratą, jaką ponosi publicystyka polska wskutek śmierci prezesa zarządu głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prof. Józefa Wasowskiego — wielkiego bojownika o ideały postępowe i demokratyczne utalentowanego publicysty, wybitnego działacza społecznego i wychowawcy, niezdolnowanego Człowieka".

Expose tow. Premiera

na otwarcie sesji Sejmu

WARSZAWA. — Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny SAP, tow. premier Cyrankiewicz wygłosi expose na otwarcie sesji sejmowej, która rozpocznie się we środę, dnia 29 bm. i poświęcony będzie przede wszystkim [illegible] niu budżetu na rok 1 [illegible]

Ustąpienie zarządu

Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA — W zarządzie głównym Zw. Samopomocy Chłopskiej nastąpiło szereg zmian. Ustąpił prezes ob. Janusz. Na jego miejsce ma przyjść dotychczasowy wojewoda warszawski ob. Dura. Zmiana nastąpiła również na stanowisku sekretarza zarządu gł.: ustąpił tow. Jaworski, natomiast sekretariat objął tow. Bodalski, dotychczasowy I sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPR w Białymstoku. Ustąpił ze swego stanowiska również wiceprezes pos. Ciesiak.

Koła PSL rozwiązują się masowo

BYDGOSZCZ. — W ostatnich dniach nastąpiło samorzutne rozwiązanie się szeregu kół PSL na terenie Bydgoszczy i pow. bydgoskiego.

Byli członkowie koła PSL w Bydgoszczy — Jachcicach stwierdzili m. in. w jednomyślnie uchwalonej rezolucji: „Biorąc pod uwagę dotychczasową antynarodową działalność PSL, jego łączność z podziemiem reakcyjnym, czego dowodem jest proces krakowski oraz przekonani o niewłaściwej drodze tego stronnictwa, postanawiamy opuścić szeregi PSL".

Sukces lewicy norweskiej w wyborach samorządowych

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Oslo, iż według ostatnich danych z niedzielnych wyborów samorządowych w Norwegii, w Oslo konserwatyści uzyskali 32 mandaty, socjaliści — 31, komuniści — 11, chrześcijańscy ludowcy — 6 i liberali — 4.

Według dotychczasowych obliczeń z całego terytorium Norwegii, konserwatyści uzyskali około 50 proc. mandatów, socjaliści — 36 proc., a komuniści 12 proc. mandatów.

Wyrok na spiskowców węgierskich

Defraudanci w korpusie oficerskim

BUDAPESZT. — Budapeszteński trybunał ludowy wydał wyrok w sprawie 41 oskarżonych o spisek kontrrewolucyjny. Główny oskarżony prof. Warga i dwunastu jego towarzyszy skazanych zostało na kary więzienia po 4 lata każdy.

BUDAPESZT. — Szereg wyższych oficerów węgierskich w służbie czynnej zostało aresztowanych pod zarzutem nadużycia władzy i sprzeniewierzenia.

13 ministrów w gabinecie Ramadiera

Kryzys polityczny we Francji trwa nadal

PARYŻ. Premier Ramadier ogłosił we czwartek rano skład nowego rządu, utworzonego po 7-godzinnym kryzysie gabinetowym.

Zamiast 26 członków poprzedniego gabinetu premier Ramadier przedstawił listę nowego rządu, która obejmuje tylko 13 ministrów.

Oto pełny skład rządu:

premier — Paul Ramadier (socjalista),
minister spraw zagranicznych — Georges Bidault (MRP),
minister spraw gospodarczych — Jules Moch (socjalista),
minister rolnictwa — Marcel Roclore (niezależny konserwatysta),
minister sprawiedliwości — Andre Marie (radykał),
minister sił zbrojnych — Pierre Henri Teitgen (MRP),
minister finansów — Robert Schuman (MRP),
minister spraw wewnętrznych — Edouard Depreux (socjalista),
minister przemysłu — Robert Lacoste (socjalista),
minister oświaty — Marcel Naegelen (socjalista),
minister opieki społecznej — Daniel Mayer (socjalista),
minister bez teki — Ivon Delbos (radykał),
podsekr. stanu w prez. Rady Ministrów — Paul Bechard (socjal.).

Nowy rząd zostanie przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu, którego sesja rozpocznie się 28 października, o 15 dni wcześniej, niż przewidywano.

RAMADIER KRYTYKUJE OPOZYCJĘ

PARYŻ. Premier Ramadier oświadczył na konferencji prasowej, że reorganizacja rządu francuskiego nie oznacza zmiany programu politycznego. Celem reorganizacji rządu było dążenie do usprawnienia jego działalności. Premier zaznaczył, że przed rządem piętrzą się wielkie trudności gospodarcze. Premier wspomniał o konieczności zorganizowania importu węgla ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Polski. W końcu premier wypowiedział słowa krytyki pod adresem partyj opozycyjnych we Francji.

STANOWISKO KOMUNISTÓW

PARYŻ. Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej podało do wiadomości że komuniści zrobią wszystko, co jest możliwe, by osiągnąć jedność komunistów i socjalistów francuskich oraz wszystkich Francuzów, którym zależy na narodowej i republikańskiej niezależności, aby przeciwstawić się wspólnie wszelkim usiłowaniom prowadzenia we Francji systemu władzy osobistej.

PERSPEKTYWY

PARYŻ Zgromadzenie Narodowe zostało zwołane na sesję nadzwyczajną na dzień 28 października br. Ramadier spodziewa się, że utworzywszy rząd „skoncentrowany" uzyska łatwiej aprobatę zgromadzenia. Liczy on na poparcie posłów socjalistycznych, większości MRP i odłamu radykałów wiernych Herriot. Należy jednak przypomnieć, że już w sierpniu w głosowaniu nad votum zaufania Ramadier utrzymał się tylko dzięki wstrzymaniu się od głosowania posłów prawicowych PRL. Wątpliwe, czy dziś może on na to liczyć?.

W wypadku nieuzyskania większości nastąpiłby kryzys rządowy, który mógłby być uważany jako rezultat zakulisowej ofensywy partii de Gaulle'a.

Coraz powszechniejsza staje się opinia, że tylko porozumienie obozu lewicy, a więc socjalistów, komunistów, odłamu radykałów i MRP, w obliczu niebezpieczeństwa degaullizmu pozwoli Francji na uniknięcie kryzysu, którego następstwa przy obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, wyraziłyby się bezwątpienia nową falą nędzy i chaosu gospodarczego, czyli tych właśnie elementów, na których de Gaulle, a z nim Stany Zjednoczone, opierają nadzieję na zwycięstwo. (SAP.)

9 dalszych marionetek

przed trybunałem czechosłowackim

BRATYSŁAWA — Rozpoczął się przed trybunałem narodowym proces 9 członków ostatniego rządu słowackiego z okresu marionetkowego reżimu ks. Tiso. Na ławie oskarżonych zasiedli b. premier dr Stefan Tiso (stryjeczny brat ks. Tiso) oraz b. ministrowie: dr Pruźinski, dr Medricky, dr Fritz, dr Kocisz, inż. Lednar, Stano Siwak i Haszszik.

Gabinet St. Tiso mianowany został przez ks. Tiso już po wybuchu powstania i wkroczeniu Niemców do Bratysławy. Oskarżonym zarzuca się współudział w rozbiciu republiki czeskosłowackiej w 1938 — 39 roku i utworzenie „państwa słowackiego pod ochroną Niemiec".

PARYŻ. Biuro polityczne francu...

POMÓŻ TUR-OWI I POLAKOM NA OBCZYŹNIE!

Arabowie wybrali wodza

Stolicą będzie Damaszek

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bejrutu, że Liga Arabska w skład której wchodzą przedstawiciele 7 arabskich państw, postanowiła powołać na stanowisko „arabskiej armii wyzwoleńczej w Palestynie" Fawzi el Kawakzi przywódcę powstania arabskiego w Palestynie w roku 1936. Kwatera główna „arabskiej armii wyzwoleńczej" będzie Damaszek.

O właściwych ludzi w adwokaturze

WARSZAWA — Władze adwokackie wszczęły energiczną akcję, zmierzającą do opracowania nowego prawa o ustroju adwokatury, dostosowanego do współczesnej konstrukcji społecznej i politycznej państwa, oraz do demokratycznej myśli i roli prawnictwa. Specjalnie wyłoniona komisja prawników z całego kraju opracowuje te zagadnienia.

Po wprowadzeniu w życie w całym kraju Biur specjalnej pomocy prawnej, udostępniających pomoc prawną szerokim warstwom społeczeństwa, Naczelna Rada Adwokacka przystąpiła z całą energią do zwalczania elementów, kompromitujących ogół uczciwej adwokatury.

W związku z tym odbył się w siedzibie Rady zjazd dziekanów i prezesów sądów dyscyplinarnych z całego kraju. Tematem zjazdu była sprawa zaostrzenia sankcji dyscyplinarnych i wydatnego przyśpieszenia postępowania.

Dolary nie giną z uszkodzonych paczek

GDYNIA — W ostatnich miesiącach przybywa do Gdyni dziennie około 2.600 paczek amerykańskich, z których wiele wskutek wadliwego opakowania jest uszkodzonych. Uszkodzone paczki Urząd Pocztowy w Gdyni przepakowuje, a następnie wysyła adresatom.

W niektórych paczkach urzędnicy pocztowi znajdują dolary. W ciągu ostatnich dwu miesięcy Urząd pocztowy w Gdyni dostarczył adresatom 121 dol., znalezionych w uszkodzonych paczkach amerykańskich.

Dobrane towarzystwo

Czterech oficerów czeskich finansowało faszystowskie podziemie

PRAGA. — W związku z wykryciem przez czechosłowackie organy bezpieczeństwa międzynarodowej bandy przemytniczej w Pradze, ogłoszono nazwiska głównych przywódców bandy, aresztowanych w tych dniach.

Są to: Stefan Sator — milioner węgierski, Wiktor Arnold — Niemiec, pochodzący z Łotwy, noszący mundur oficera jednej z armii alianckich, który miał maskować jego zbrodniczą działalność, dalej pewien obywatel bułgarski, w mieszkaniu którego odbywały się narady członków bandy, Wasilij Hajadij emigrant ukraiński, pewien obywatel jugosłowiański, b. członek faszystowskiej organizacji chorwackiej „Ustasze", oraz kilku innych, których nazwiska nie mogą być jeszcze ze względu na dobro toczącego się śledztwa, opublikowane. Prócz tego aresztowano cały szereg obywateli czechosłowackich, będących w kontakcie z bandą. Ogółem aresztowano dotychczas 200 osób.

Banda pozostawała w kontakcie z antydemokratycznym podziemiem w Czechosłowacji, finansując jego działalność.

Tylko 55 proc. obywateli

popiera politykę Trumana

NOWY JORK — Instytut Gallupa zadał ostatnio takie pytanie Amerykanom: „Czy aprobuja pan sposób, w jaki prezydent Truman wywiązuje się ze swych obowiązków prezydenta"?

Odpowiedzi były następujące: 55 proc. wyraziło swą aprobatę, 29 proc. niezadowolenia, a 16 proc. nie ma żadnego zdania w tej sprawie.

Sztandar Zagłębia Saary

SAARBRÜCKEN — W myśl postanowień nowo uchwalonej konstytucji dla Zagłębia Saary, sztandarem narodowym tego obszaru złączonego gospodarczo z Francją, będzie: biały krzyż na polu niebieskim i czerwonym.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

La Marseillase

Precz z monachijczykami

„La Marseillase" pisze na marginesie 9 rocznicy Monachium — pewnych współczesnych zjawisk, wskazujących na odrodzenia się ducha monachijskiego na Zachodzie:

„Niektórzy jeszcze dziś zapytują, czy Daladier i Chamberlain zdawali sobie sprawę, że ustępstwa wobec hitleryzmu nie wyeliminują groźby wojny, która zapłonęła już w Hiszpanii i innych punktach kuli ziemskiej między siłami wolności i zbrodni?

Otóż i Daladier i Chamberlain doskonale sobie z tego zdawali sprawę. Ale oni dokonali z pełną świadomością wyboru: Niemcy i faszystowskie Włochy mogły liczyć u nich na przychylne przyjęcie. Jedynym „wrogiem" dla nich był Związek Radziecki.

Możnaby zgromadzić w każdej chwili ze dwa tomy cytatów, które udowadniają ten wybór. „Pokój z Niemcami"? Tak, pokój z kimkolwiek i za jakąkolwiek cenę! „Ale zniszczenie za każdą cenę tego, co narodziło się w Rosji! Czyż stronnik Chamberlaina Arhold Wilson nie wypaplał na kilka miesięcy przed Monachium w Izbie Gmin: „Prawdziwe niebezpieczeństwo dla świata grozi światu nie od Niemiec, czy Włoch, ale od Rosji".

Historia udowodniła coś wręcz przeciwnego. To Niemcy okazały się śmiertelnym wrogiem, a Związek Radziecki wybawicielem naszym z potwornego despotyzmu.

Duch Monachium nie został jednak w zupełności „rozbrojony". Dziś jednak nie chodzi już o obawę, strach przed Niemcami, które są na naszej łasce. Momentem o wiele silniejszym była nienawiść do Związku Radzieckiego. Ten motyw przede wszystkim, a nie tchórzliwość przed potęgą Hitlera doprowadził do Monachium, które miało się stać wojennym preludium.

Dziś ta nienawiść do ZSRR odżywa. Niemcy podnoszą się z ruin dzięki Ameryce, podtrzymywane przez Anglię i usłużnie tchórzliwą Francję. Czyż można spodziewać się, że ta sama polityka przyniesie nie te same rezultaty? Wiemy, co grozi na końcu tych machinacyj... Na szczęście tym razem narody są już zaalarmowane. Francja jest już ostrzeżona. Cierpiała już dosyć, by zdobyć się na odrzucenie tych, którzy chcą ją sprowadzić na drogę hańby".

POLACY

na miejsce jeńców niemieckich

mają ratować plan Crippsa

LONDYN. — W Izbie Gmin toczy się dyskusja nad programem rządu, sformułowanym w mowie tronowej króla. Posłowie konserwatywni z Churchillem na czele zgłosili szereg poprawek, które obecnie są przedmiotem debat.

Churchill zaatakował rząd za redukcję floty macierzystej, domagając się wydania w tej sprawie „Białej Księgi", czemu rzekomo ze względów bezpieczeństwa rząd sprzeciwił się min. Alexander.

Izba wysłuchała poza tym dłuższego expose nowego gospodarczego dyktatora W. Brytanii Crippsa, który zalecał zwiększenie produkcji i eksportu, oraz zapowiedział dalsze zmniejszenie importu z krajów dolarowych.

Cripps nie ukrywał trudnej sytuacji na rynku pracy i oświadczył, że miejsce jeńców niemieckich, zwalnianych obecnie, wypełnią Polacy (!) i ochotnicy z krajów europejskich.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się

PPS w walce o pokój i postęp świata

Na marginesie ostatniej uchwały CKW PPS

Miarą mądrości zarówno poszczególnych polityków, jak i wielkich ruchów społecznych jest umiejętność prawidłowej oceny sytuacji i wyciągnięcie z tej oceny właściwych wniosków. Jeżeli przed wrześniem 1939 roku obóz sanacji w Polsce grawitował ku hitlerowskim Niemcom, to fakt ten wypłynął m. in. z fałszywej oceny sytuacji. Fałszywą oceną sytuacji przez mieszczańsko demokratycznych polityków zachodniej Europy było również Monachium, które rozzuchwaliło Hitlera. Fałszywą oceną sytuacji była ukuła w czasie wojny przez emigracyjnych polityków teoria dwóch wrogów Polski.

Odrodzona PPS zdała już w latach ostatnich wielokrotnie egzamin mądrości i dojrzałości politycznej, właściwie oceniając sytuację i wysuwając z niej właściwe i słuszne wnioski. Dzięki tej [illegible] nie PPS jest dzisiaj wielkim [illegible] chem politycznym, współstanowiącym o losach Polski.

Na terenie wewnętrznym ocena naszej partii kazała jej stanąć wyraźnie i niedwuznacznie po stronie sił postępu i wolności przeciwko obozowi wstecznictwa i zacofania. Prawidłowa ocena pozwoliła PPS na naprawienie błędów dawnego, przedwojennego, antysowieckiego i antykomunistycznego CKW. Słuszna ocena sytuacji nakazała naszej Partii zwarcie szeregów robotniczych w jednolitym froncie z Polską Partią Robotniczą. Efektem tego stanowiska jest rozbicie reakcji i siła demokracji w Polsce, podczas gdy na przykład we Francji rozbity obóz lewicowy stale drży wobec wzrastającej groźby reakcyjnych i neodyktatorskich wpływów de Gaulle'a.

Tak jak słusznie oceniła PPS sytuację w kraju, tak słusznie oceniła nasza partia sytuację międzynarodową. Świadczą o tym uchwały CKW z dnia 21 br.

Punktem wyjściowym tych uchwał jest twierdzenie zasadnicze: „Walka klasowa toczy się już całkowicie w skali międzynarodowej.

Jeżeli przyjmuje się takie założenie, trzeba sobie uświadomić że dzisiaj nie ma miejsca na drogi pośrednie, że trzeba się oświadczyć jasno, wyraźnie i niedwuznacznie po lewej lub po prawej stronie barykady walki klasowej. PPS oświadcza się jasno, wyraźnie i niedwuznacznie po lewej stronie barykady, w odróżnieniu od niektórych niezdecydowanych kapitalistycznych, prawicowo-socjalistycznych kierowników partii socjal-demokratycznych na zachodzie, nie mówiąc już o renegatach socjalizmu.

Pierwsza część uchwał dotyczy oceny klasowej ostatniej wojny. Zdając sobie sprawę z narodowego charakteru wojny minionej, zwracamy również uwagę na jej społeczny aspekt. Faszyzm chciał podporządkować sobie siły kapitalizmu, celem zatrzymania postępu. Obóz konserwatyzmu nie umiał „skłonić faszystowskich agresorów do wyłącznego zaspokojenia imperialistycznych apetytów kosztem Wschodu". W tych warunkach konserwatyzm został zmuszony do przeciwstawienia się faszyzmowi, główny jednak ciężar walki wzięły na siebie siły ludowe. Nic dziwnego, że właśnie te siły, które zdecydowały o klęsce faszyzmu, po wojnie sięgnęły po władzę. Tutaj jednak napotkały na opór kapitalizmu. Kontrofensywa wstecznictwa znalazła główną podporę w amerykańskiej finansjerze, na której dolarową presję liczą wszystkie [illegible] europejskiego i światowego wstecznictwa wraz ze zwolennikami odwetu pokonanych Niemców. Ten obóz obrony kapitalizmu jest „antydemokratyczny i coraz bardziej tyrański i dyktatorski, antypokojowy i coraz bardziej agresywny, nie tylko kapitalistyczny, ale przede wszystkim imperialistyczny".

Z drugiej strony siły postępu społecznego i pokoju, a więc Związek Radziecki, państwa ludowej demokracji, lewica społeczna w krajach zachodnio-europejskich, siły narodowo-wyzwoleńcze w krajach kolonialnych — tworzą obóz przeciwstawiający się imperializmowi.

W walce z siłą postępu i wstecznictwa PPS staje po stronie postępu, jako ruch rewolucyjno-socjalistyczny. Ten charakter PPS nakazuje nam jednocześnie cementowanie rewolucyjnych sił światowego socjalizmu.

Oddzielny ustęp uchwał CKW poświęcony jest naradzie przedstawicieli 7 partyj komunistycznych i 2 robotniczych. Uchwały stwierdzają: „PPS, jako partia socjalistyczna, ma swoje własne stanowisko i swoje specyficzne zadania do spełnienia". Tym niemniej PPS ocenia analizę sytuacji, dokonaną przez partie komunistyczne, jako słuszną w zasadniczych swoich zarysach i stwierdza, że nagonka reakcji całego świata, wszczęła z powodu narady komunistycznej, jest manewrem dla odwrócenia uwagi od istotnych zamierzeń imperializmu.

Jednocześnie PPS transponując własne doświadczenia na teren międzynarodowy, oświadcza, że będzie nadal prowadziła walkę o realizację Międzynarodówki Jedności Robotniczej, skupiającej zarówno socjalistów, jak i komunistów. PPS w tym stanowisku nie jest odosobniona, m. in., uchwały włoskiej partii socjalistycznej świadczą, że słuszna ocena sytuacji przenika coraz bardziej do socjalistów Zachodu.

W wyniku analizy sytuacji CKW poleca swoim organom:

1) wzmożenie na międzynarodowym terenie ruchu socjalistycznego walki o zwycięstwo słusznych socjalistycznych założeń politycznych,

2) pracę w kierunku porozumienia socjalistycznych partyj i szczerze rewolucyjnych i lewicowych grup,

3) walkę o jednolity front klasy robotniczej w skali międzynarodowej.

Uchwała kończy się jednym z naczelnych haseł rewolucyjnego socjalizmu: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!"

Dla PPS nie jest to slogan, ale treść najistotniejsza. Realizacja tej treści przyniesie ostateczne zwycięstwo tej stronie barykady, po której stanęła PPS, barykady postępu, pokoju i wolności.

Odbudowa wbrew dolarom

Relacja Labourzysty z podróży po Europie Wschodniej

LONDYN. — W dyskusji w Izbie Gmin nad mową tronową zabrał, m. in., głos poseł labourzystowski Thomas. W czasie wakacji parlamentarnych zwiedził on z innymi 7 posłami państwa Europy Wschodniej.

Thomas oświadczył, iż państwa te doznały głębokich ran, a [illegible] życie gospodarcze zostało kompletnie zrujnowane. Niemniej jednak wśród tych ludzi można znaleźć zapał do pracy, którym się bardzo przydał również i Anglikom. Wierzę — powiedział Thomas — że będzie to tylko uczciwością z mojej strony, jeśli stwierdzę, iż te państwa odbudowują swe zniszczone kraje bez pomocy i bez dolarów amerykańskich, a każdy tamtejszy robotnik jest świadom swojego zadania. Patrząc na Europę Wschodnią, sami moglibyśmy się dużo od niej nauczyć. Często w Anglii słyszy się, że ludzie za t. zw. żelazną kurtyną nie wiedzą, co się dzieje na świecie.

Mogę zapewnić wszystkich posłów brytyjskich, że będąc tam informowanym jedynie na podstawie wiadomości prasowych, wiedziałem o wszystkim, co się dzieje poza tymi krajami.

Jedna ze zmor, która szczególnie gnębi kraje Europy Wschodniej — to obawa odbudowy Niemiec kosztem zwycięskich sojuszników. Podczas gdy w Polsce nie przypada więcej, niż 250 dolarów rocznego dochodu na każdego obywatela, przeciętny dochód Niemca — w myśl propozycyj amerykańskich — ma wynosić 830 dolarów.

Fakt, że zgadzamy się na tak [illegible] gospodarczą i przemysłową Niemiec, stanowiącą poważne niebezpieczeństwo dla sąsiadujących z nimi krajów — zaznaczył poseł Thomas — wywołuje w państwach Europy Wschodniej zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie. My, tu w Anglii, niepokoimy się bardzo nie tylko obecną sytuacją międzynarodową, lecz również z powodu własnego kryzysu gospodarczego.

Wiem jednakowoż, iż Wschodnia Europa może dostarczyć wiele i tego, czego nam potrzeba bez konieczności płacenia za te dostawy dolarami. Trudność polega wyłącznie na tym, że nie jesteśmy w stanie zapewnić dokładnych terminów naszych dostaw handlowych dla tych państw. Powinniśmy w naszej gospodarce stosować więcej metod planowania, tak, abyśmy byli w stanie dotrzymywać zawieranych umów."

Z naszego stanowiska

Zasada najważniejsza

Polityka jednolitego frontu robotniczego od pierwszych dni wyzwolenia była zasadą uznawaną przez obydwie partie robotnicze w Polsce. Doświadczenia okresu przedwojennego, zarówno w Polsce jak również i w innych krajach Europy miały swe brzemienne znaczenie. Nie wolno być [illegible] że rozbicie klasy robotniczej w Polsce znacznie ułatwiło rozgrywki wewnętrzne obozowi sanacyjnemu. Brak porozumienia między partiami robotniczymi w Niemczech był jedną z najpoważniejszych przyczyn tak wyjątkowo łatwego i szybkiego dojścia do władzy Hitlera. W konsekwencji było ono przyczyną tragedii nie tylko niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu ale przyniosło ruiny zgliszcza i śmierć milionów ludzi w całej Europie oraz zawieruchę dziejową która wstrząsnęła całym światem.

Zasada jednolitego frontu była w Polsce nie tylko uznawana ale została praktycznie realizowana. Tylko dzięki niej mógł powstać PKWN a następnie Krajowa Rada Narodowa i Rząd Tymczasowy. Poprzez Rząd Jedności Narodowej a potym wybory sejmowe, Małą Konstytucję i utworzenie stałych władz naczelnych w państwie szliśmy do stabilizacji stosunków w kraju, współpracując równocześnie ze wszystkimi pozostałymi partiami demokratycznymi.

Zasada współpracy partyj robotniczych znalazła formalne potwierdzenie w specjalnej umowie zawartej w okresie przedwyborczym. Umowa ta, uznając suwerenność obydwu partyj, nakazywała dalsze zacieśnienie współpracy przewidując możliwość nawet jedności organizacyjnej.

Nastąpiły po tym uchwały naczelnych władz obydwu partyj stanowiące dalszy krok na drodze współpracy. Rada Naczelna PPS stwierdziła wyraźnie, że jednolity front nie jest manewrem taktycznym i więcej lub mniej trwałą grą polityczną. Jest on bowiem nieodzownym warunkiem zarówno utrwalenia dotychczasowych zdobyczy klasy pracującej jak i jedynie skutecznym sposobem dalszych osiągnięć.

To jest nasze niezmienne stanowisko, a doświadczenia innych krajów, jak Francja i Włochy są tylko potwierdzeniem jego słuszności. Zachowując swą odrębność organizacyjną, niezbędną na danym etapie, partie wspólnie budują i wspólnie ponoszą odpowiedzialność. Jedyne zastrzeżenie, które nas wiąże, to dobra praktyka w wykonywaniu jednolitego frontu, ale ono właśnie jest wyrazem troski, aby linia wspólnego marszu przebiegała niezmiennie zgodnie z interesami i pragnieniami całej klasy pracującej Polski.

Wyrazem trwałości i niezmienności tej linii są niedawno zawarte umowy o współpracy między organizacjami młodzieżowymi które reprezentują ideologię obydwu partyj. Jak OM TUR i ZNMS są przedłużeniem PPS tak samo ZWM i AZWM decydują o rozszerzaniu wpływów PPR, na następne pokolenia. Organizacje te współpracowałyby ze sobą już przed tym, świeżo zawarte między nimi umowy nie stwarzają żadnego novum, ale są wyraźnym potwierdzeniem uznawanej i praktykowanej zasady.

Te umowy są najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy by chcieli współpracę obydwu partyj robotniczych uważać jedynie za doraźną potrzebę. Wypróbowaną w życiu zasadę, jej niezbędność ideologiczną i praktyczną przydatność obydwie partie chcą przekazać młodszemu pokoleniu, aby ono nie musiało robić nowych prób i doświadczeń, za które starsze pokolenie płaciło cenę nadmiernie wysoką.

Ciężki okres, który obecnie przeżywamy, trudności gospodarcze, które ciągle jeszcze stoją przed nami wymagają [illegible] spolenia wszystkich sił twórczych naszego narodu. Dokonujemy obecnie rzeczy na których przeprowadzenie nie miałoby sił żadne z poprzednich pokoleń. Nigdy w naszej przeszłości nie realizowaliśmy takich przemian społecznych jakie przeprowadzamy obecnie. Nigdy również nie mieliśmy takich zniszczeń jak po drugiej wojnie światowej.

Dlatego też bezustannie nawołujemy do coraz większych wysiłków i podkreślamy potrzebę i niezbędność jedności przy ich przeprowadzaniu. Dlatego też tak stanowczo przeciwstawiamy się próbom skłócenia różnych grup społecznych i opowiadamy się kategorycznie za ścisłą współpracę mas robotniczych i mas chłopskich.

Im bliższe nastąpi poznanie, tym silniej zostaną zaciśnięte węzły współpracy. Dlatego z prawdziwą radością powitaliśmy umowę o współpracy młodzieżowych organizacyj robotniczych OM TUR i ZWM z Organizacją Młodzieży wiejskiej „Wici". Ta ostatnia przechodziła pewne przeobrażenia ideowe. Ostatecznie odcięła się ona od wpływów PSL, wypowiadając swoje szczere demokratyczne credo. Zacieśnienie więzów współpracy z organizacjami młodzieży robotniczej umacnia front demokratyczny na odcinku młodzieżowym, wzmacnia jego wartość ideową i podnosi siłę organizacyjną.

Zdajemy sobie w pełni sprawę, że tego rodzaju rozwiązanie podnosi nie tylko siły młodzieży już zorganizowanej ale ułatwia penetrację ideową na terenie młodzieży dotychczas jeszcze niezorganizowanej, podnosi siłę atrakcyjną organizacyj młodzieżowych.

Przyszłość chcemy budować według dobrych wzorów i oprzeć ją na mocnych fundamentach. Dlatego właśnie zasadę szeroko stosowanej współpracy uważamy za tak niezmiernie ważną, cenną i pożyteczną.

22 procent handlu zagranicznego

w rękach spółdzielczości

WARSZAWA. — W sierpniu br. „Społem" przeprowadziło przez granicę Państwa Polskiego 43.766 ton różnych towarów, wartości 997 milionów zł. Obrót ten odpowiada obrotowi rocznemu w wysokości ok. 12 miliardów zł., co stanowi 22% ogólnych przypuszczalnych obrotów polskiego handlu zagranicznego w roku 1947.

W ciągu tego miesiąca „Społem" sprowadziło z zagranicy dwie duże partie towarów, które decydująco wpłynęły na obraz obrotów, mianowicie 15.6 tys. ton tomasyny i 27.8 tys. ton mąki z USA. Te dwie partie towarów, zarówno pod względem wartości, jak i ilości, zajmują czołowe miejsce w imporcie.

W eksporcie główną pozycję stanowiły jaja (27.6 miliona zł.), łosoś mrożony i szczecina.

Obroty dokonywane były z USA, Belgią, Szwecją, Norwegią, Finlandią, Węgrami, Danią, Szwajcarią, Holandią i Czechosłowacją, jako eksporterami, Anglią, Palestyną i Szwajcarią, jako importerami. Największym dostawcą w sierpniu były Stany Zjednoczone (27,8 tys. ton mąki o wartości 209 milionów zł.), dalej Belgia (tomasyna), Szwecja (bydło). W

Józef Wasowski

pedagog – przyjaciel młodzieży

Wstępując do Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie byliśmy właściwie niemal wszyscy tabunem rozhukanych dzikusów, wyobrażających sobie, że celujące zadania polskie, pisane ongi w latach szkolnych są wystarczającą rękojmią i kwalifikacją naszych talentów dziennikarskich. Buntowaliśmy się więc i czuliśmy się srodze dotknięci, jeśli Ciało Profesorskie w W. S. D. miało wręcz odmienne zdanie o skali tych naszych talentów, utrącając z naszych utworów najbardziej kwieciste i ozdobne zwroty, skreślając najefektowniejsze fragmenty powyższych płodów.

Później nieco, zadawaliśmy sobie nieraz pytanie, jak to się stało, że profesor Józef Wasowski wywierał na nas, niesfornych i rogatych, tak wielki wpływ? Nie prawił nigdy bowiem dostojnie ex cathedra, nie próbował nikomu narzucać swoich metod ani poglądów, — wszelki ton mentorski był Mu najzupełniej obcy.

Jak to się więc stało, że nie ucząc, nie pouczając, potrafił tyle nauczyć? Dlaczego czekaliśmy zawsze z taką niespokojną ciekawością seminariów dziennikarskich i godzin samokształcenia, które prowadził? Nie wiedząc o tym, poddawaliśmy się nieodpartemu urokowi tego szerokiego umysłu, głębokiej, pełnej finezji inteligencji, iskrzącemu dowcipowi i co było może najbardziej ważne — prawdziwie ludzkiej, [illegible] decznej dobroci tego człowieka.

Profesor Wasowski nie krępował nas nigdy tematem. Podczas seminariów dziennikarskich, które były jakby nieustającym konkursem, odczytywaliśmy nasze prace, dyskutowaliśmy gorąco, często burzliwie. Profesor, pozwalał się wszystkim wypowiedzieć — dopiero wówczas sam wyrażał swoje uwagi. Czasem chwalił, zdarzało się jednak często, że ganił a nawet dyskwalifikował przedstawione prace. Jego było jednak tajemnicą, że te niepobłażliwe a często srogie wyroki nie tylko nie odbierały otuchy, ale stawały się bodźcem do dalszej pracy.

To Józef Wasowski właśnie odkrył nam tajemnicę, — że największym skarbem i zaletą stylu jest jego zwięzłość i prostota.

W sposób sobie tylko wiadomy łagodnie a przecież nieubłaganie, wyplenial wszelkie „elephantiasis" formy, wszelkie secesyjne wykrętasy i ozdobności, zaciemniające treść wypowiadanej myśli. Tępił rozwlekłość, banał, wytykał błędy językowe i logiczne.

Podczas godzin poświęconych tzw. samokształceniu Profesor rozmawiał z nami. Badał stopień inteligencji, oczytania, zainteresowań i.., wskazywał drogę w labiryncie nauki, literatury i sztuki. Zadziwiała nas ustawicznie wszechstronność tego niezwykłego umysłu i fenomenalna pamięć Profesora. Zadawaliśmy Mu pytania z różnych dziedzin, prosząc o wyjaśnienie. Zawsze otrzymywaliśmy odpowiedzi precyzyjne i rzeczowe. Dziennikarz podobno powinien wiedzieć wszystko, ba, ale jak dojść do tego, co robić, żeby w i e d z i e ć pytaliśmy Go nieraz.

I odpowiedział nam wówczas prof. Wasowski w wykładzie niezapomnianym, a trudnym do odtworzenia, że wszystko zależy od człowieka, a raczej od typu psychicznego człowieka. Każdy bowiem człowiek, patrząc na otaczające go niezrozumiałe zjawiska mówi — „nie wiem".

Są jednak trzy rodzaje tego „nie wiem". Jeden człowiek powie „nie wiem" z tępym przeświadczeniem, że można doskonale istnieć bez [illegible] zumienia pewnych rzeczy, że nie jest to wcale potrzebne do życia.

Inny znów, mówi „nie wiem" [illegible] trwogą, obezwładniony swoją własną ignoracją i — przytłoczony ogromem tej niewiedzy — nie usiłuje nawet przezwyciężyć jej kolczastego kręgu.

Istnieje jednak „nie wiem" inne. Owo „nie wiem" niespokojne, pełne gorączkowej ciekawości, żarłoczne, nienasycone i chłonne.

To „nie wiem", pobudza ludzi do czynu, do odkrywania n i e z [illegible] n e g o i do ciągłego poszukiwania wiedzy. Człowiek, który może [illegible] bie w taki sposób powiedzieć „nie wiem" na pewno nie będzie tkwić w miejscu, na pewno będzie trwał w niezmordowanej pracy nad sobą, w nieustannej pogoni w odkrywaniu nowych dróg, nowych śladów. A prawdziwy dziennikarz — musi być wiecznym poszukiwaczem i [illegible] nierem.

Takim był profesor Józef Wasowski, niezapomniany wychowawca [illegible] przyjaciel młodzieży dziennikarskiej.

Maria Podolska

Dlaczego Niemcy przegrały wyścig laboratoriów i mózgów

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy sprawozdanie z raportu płka armii USA Simona o niemieckich wynalazkach wojennych [illegible] latach 1939 — 1945. Raport Si[illegible]ona wykazywał niezbicie, że Niemcy [illegible] mieli znaczną [illegible]agę nad Aliantami w dziedzinie badań naukowych nad rozbiciem atomu, pociskami rakietowymi, napędem odrzutowym, oraz broniami masowego zniszczenia. Rzesza Hitlera, stwierdza Simon, była o krok od wygrania wojny. Dlaczego wobec tego Niemcy nie potrafili doprowadzić swych bardzo zaawansowanych badań do rezultatów praktycznych i dlaczego w pewnym momencie stanęli na miejscu, pozwalając wydrzeć sobie z rąk wielką szansę?

Odpowiedź na to pytanie jest dość prosta: zawinił tu sam re[illegible] narodowo - socjalistyczny, który nie cofnął się przed drzwia[illegible] laboratoriów i pracowni, ale i [illegible] zaszczepiał hitlerowskie koncepcje ideologiczne.

Przede wszystkim propaganda niemiecka odegrała tu fatalną dla Rzeszy rolę. Między lipcem 1940 a lutym 1942 r. Niemcy, hipnotyzowani przez Goebbelsa żyli w stanie zwycięskiego oszołomienia. Odbiło się to w dziedzinie badań. Płk. Simon stwierdza: „Z jednej strony zaczęto prostytuować wysiłek naukowy, z drugiej rozpraszano go i dezorientowano, pozostawiając najwyższe kierownictwo przypadkowi. Kierownicy hitleryzmu byli przeświadczeni, że nauka niemiecka wyprzedziła aliancką o kilkanaście lat i że można już sobie dać spokój z nowymi wynalazkami.

WYNALAZEK „ŻYDOWSKI"

Poza tym hitleryzm uważał [illegible]łą teorię względności, kwantów [illegible] elektronów za wynalazek żydowski, nie mający żadnego związku z rzeczywistością. Niechętnie więc ustosunkowano się do badań z dziedziny mikrofizyki i fizyki jądra twierdząc, że nie mają one zastosowania militarnego i że zajmowanie się tą gałęzią wiedzy nie jest godne „aryjskiego uczonego Wielkich Niemiec". Metodą gestapowską Hitler mianował [illegible]nego ze swych przekonań faszystowskich Manfreda von Arden[illegible] specjalistę z zupełnie innego działu, który nie miał pojęcia o fizyce jądrowej szefem badań atomowych. Ardenne walnie zdezorganizował prace prof. Hahna [illegible] jego kolegów i po kilku miesiącach tempo badań zupełnie osłabło.

DEKRET SPEERA

Po wykończeniu przez gestapo min Todta i objęciu stanowiska ministra uzbrojenia i produkcji wojennej przez 100 proc. hitlerowca Speera „zwycięski" pochód ideologii narodowo socjalistycznej na laboratoria i pracownie przybrał na sile. Speer poza tym uważał się za geniusza i w lipcu 1944 r. zarządził wstrzymanie wszystkich badań naukowych, które nie otrzymały jego autoryzacji. Odbyło się to bez wiedzy Hitlera, który leczył się wówczas z ran, odniesionych w zamachu i dopiero we wrześniu 1944 r. prof. Osenberg zdołał dotrzeć do „fuehrera" i przedstawić mu rozpaczliwy skutek zarządzenia Speera. Pewne działy badań „zwolniono" wówczas od zakazu, ale bezcennych trzech miesięcy przerwy nie zdołano naprawić.

„WAFFENFORSCHUNGSAMT"

Obok von Ardenna w dziedzi[illegible]ie naukowej „nieśmiertelne zasługi" dla sprawy „alianckiej położył hitlerowski „uczony" Schu[illegible] Jako szef Waffenforschungsamtu, któremu podlegały wszelkie wynalazki wojenne z wyjątkiem rakiet, wprowadził on na odpowiedzialne stanowiska partyjników, którzy dekowali się przed frontem, pracując „naukowo". Specjalna komisja śledcza pod kierunkiem prof. Osenberga po wielu oporach zbadała stosun[illegible] Waffenforschungsamt, stwierdzając, że na 1000 etatów profesorów i docentów nauk ścisłych odpowiednie kwalifikacje posiadało zaledwie 150 zatrudnionych. Reszta pytana o dyplomy i prace okazywała legitymacje partyjne i zaświadczenia o przejściu rozmaitych kursów ideologicznych.

PRZED WSZYSTKIM BUSSINES!

Ostatnim wreszcie czynnikiem, który wespół z partią przyczynił się do ruiny niemieckiej nauki był wielki przemysł. Krupp i jego towarzysze faworyzowali z żądzy zysków badania i wynalazki [illegible]ktyczne, odnosząc się niechętnie do tzw. „wiedzy czystej". Armaty, czołgi, samoloty, okręty to był najlepszy towar za który płacono zagranicą w złocie i dolarach, a więc to należało ulepszać i rozszerzać. Prof. Rossman, dyrektor instytutu lotniczego ujawnił, że koncerny niemieckie sprzedawały do czerwca 1941 r. najnowszą maszynerię krajom kontynentalnym.

Fakt, że przemysł niemiecki nie produkował bomb atomowych, radaru, katiusz nie świadczy o tym, że przemysł ten nie jest niebezpieczny. Przeciwnie płk. Simon stwierdza: „fabrykacja [illegible] jest dla przemysłu niemieckiego tradycyjnie tym, czym dla ame[illegible]kańskiego produkcja obrabiarek. O tym należy zawsze i stale pamiętać!

WARSZAWA wzywa

Ostatnie Nowiny z ZSRR

ODBUDOWA WYTWÓRNI KAUCZUKU

Przemysł radziecki ma do zanotowania nowe osiągnięcie w odbudowie zniszczeń wojennych. Potężna wytwórnia kauczuku syntetycznego w Woroneżu, która w c[illegible] okupacji hitlerowskiej uległa niemal doszczętnemu zniszczeniu, została obecnie odbudowana i przystąpiła już do produkowania kauczuku. O rozmiarach wykonanych prac świadczą następujące cyfry: zupełnie na nowo wybudowane zostało 16 hal fabrycznych, zmontowano 4.500 maszyn.

Zakłady w Woroneżu dostarczać będą kauczuku do fabryk wyrobów gumowych, dla przemysłu samochodowego, lekkiego i innych działów wytwórczości pokojowej. Uruchomienie zakładów jest jednym z [illegible]gnięć, którym robotnicy Związku Radzieckiego pragną uczcić zbliżającą się 30 rocznicę Rewolucji [illegible]ździernikowej.

Generalissimus Stalin otrzymał poza tym w ostatnich dniach szereg innych raportów, listów i telegramów o osiągnięciach produkcyjnych pracowników przemysłu i rolnictwa. Górnicy Chabarowska na Dalekim Wschodzie donieśli o wykonaniu w ciągu 9 miesięcy rocznego planu wydobycia węgla, kołchoźnicy obwodu Kaługa zobowiązują się do dostarczenia państwu na dzień [illegible]cznicy Rewolucji o 30 tysięcy kwintali zboża więcej niż to przewiduje plan itd.

WYBORY DO RAD DELEGATÓW

W pięciu republikach radzieckich rozpoczęły się przygotowania do kampanii wyborczej w związku z rozpisaniem wyborów do krajowych, miejskich, rejonowych i wiejskich rad delegatów pracowniczych. Wybory odbędą się w tych republikach w dniu 21 grudnia br., w pozostałych zaś 11 — w styczniu 1948 r. Czynne i bierne prawo wyborcze posiadają obywatele radzieccy, którzy ukończyli 18 lat. W jednej tylko Federacji Rosyjskiej zasiadać będzie w komisjach wyborczych oko[illegible]

13 TOM DZIEŁ LENINA

W Leningradzie wyszedł z druku 13 tom czwartego wydania dzieł twórcy państwa radzieckiego Włodzimierza Lenina. Dzieła Lenina osiągają w Związku Radzieckim bardzo wysokie nakłady o czym świadczy fakt, że ogólny nakład dotychczasowych wydań wynosi 170 milionów egzemplarzy.

„DNIEPROGRES" PRACUJE

Potężna hydroelektrownia Dnieprogres obchodziła 15-lecie swojego istnienia. W ciągu 15 lat elektrownia wyprodukowała 16 milionów kilowatgodzin energii elektrycznej. Zniszczona w czasie okupacji hitlerowskiej, jest od pierwszych dni wyzwolenia Ukrainy przez wojska radzieckie intensywnie dobudowywana, a uruchomiona część dostarcza już obecnie wielkich ilości energii do zakładów metalurgicznych południowych obszarów ZSRR.

FILMY PRZY ŚWIETLE DZIENNYM

— W muzeum politechniki moskiewskiej odbył się próbny seans tzw. „dziennego kina". Wynalazca Nowicki zaprodukował wyświetlanie filmów przy świetle dziennym. Według opinii naukowców wynalazek ten może znaleźć szerokie zastosowanie w zakładach naukowych gdyż umożliwia dokonywanie notatek w trakcie wyświetlania filmu.

Ilia Erenburg przybywa do Polski

WARSZAWA. — W poniedziałek, 27 bm. przybywa do Warszawy, na zaproszenie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Zw. Zaw. Literatów Polskich, wycieczka pisarzy [illegible]dzieckich, na czele której stoi Ilia Erenburg.

Ponadto w skład wycieczki wchodzą: poeta Twardowski, powieściopisarz Piotr Tyczyna oraz literat Brozko. Pobyt literatów radzieckich w Polsce potrwa kilkanaście dni.

PERSPEKTYWY

Romantyzm i Realizm

W życiu codziennym tak się utarło, że ludzie dzieleni są na marzycieli i romantyków, oraz ludzi trzeźwych i realnych.

Czym jesteśmy My, Socjaliści?

Gdy przed 7 laty garstka mało znanych szerokiemu ogółowi polskich działaczy socjalistycznych wysunęła hasło programowe zdobycie niepodległości i zjednoczenia w jednym suwerennym, niepodległym państwie rozdartego na trzy części narodu polskiego, było to na ówczesne stosunki szczytem marzycielstwa i zaprzeczenia wszelkiego realizmu.

Działo się to w roku 1892. Polska znajdowała się we władaniu trzech największych potęg świata: Rzeszy Niemieckiej, Imperium Rosyjskiego i Monarchii Austro-Węgierskiej. Zdawać się mogło, że postawienie celu zdobycia niepodległości, suwerenności i zjednoczenia w jedną całość rozdartego narodu i terytorium jest czystą mrzonką. A jednak w ćwierć wieku później mrzonka stała się faktem realnym i ze zgliszcz pierwszej wojny światowej powstała Polska Zjednoczona, Niepodległa i Suwerenna.

Dziś prawo do suwerenności i zasada samostanowienia każdego narodu są uznawane przez wszystkie cywilizowane narody świata; stanowią składową część Karty Narodów Zjednoczonych.

Zasadę tę przed stu laty w sposób silny i zdecydowany pierwszy postawił rodzący się w świecie nowy kierunek polityczny, któremu na imię — S o c j a l i z m —.

Okazało się więc, że marzyciele byli realistami, a tak zwani ludzie trzeźwi okazali się głupcami i ludźmi nierealnymi.

Dziś, gdy posiadamy Niepodległość, Suwerenność i zjednoczone wszystkie ziemie zamieszkałe przez Polaków, stoi przed nami trud i nakaz realizacji drugiego podstawowego hasła — Budowy ustroju społecznego w Polsce na zasadach socjalistycznych.

Cóż to jest ustrój oparty na zasadach socjalistycznych?

Jest to budowa takiego ustroju społecznego, gdzie nadwartość pracy ludzkiej nie stanowi zysku poszczególnej jednostki — kapitalisty, lecz służy wszystkim, całemu społeczeństwu. Praca, która tworzy dobrobyt i postęp jest w ustroju socjalistycznym najwyższym sprawdzianem zasługi obywatelskiej, musi być otoczona opieką i szacunkiem ze strony wszystkich.

Człowiek pracujący: robotnik, urzędnik, pisarz, uczony — muszą mieć zapewniony byt materialny, być otoczeni szacunkiem i życzliwością, wówczas znajdą zadowolenie i radość w samej swej pracy, gdyż będą rozumieli jej doniosłość i ważność dla dalszego postępu całego społeczeństwa. (B-n).

Mnożą się wykopaliska

z odległych epok i wieków

WARSZAWA — W Kowicach koło Pabianic odkryto szczątki osady prasłowiańskiej z okresu 400-setnych lat przed Chrystusem.

W Kolumnie pod Łodzią w czasie pogłębiania rowów kanalizacyjnych natrafiono na grób z okresu kultury łużyckiej, z lat 900-setnych przed naszą erą.

Ponadto w powiecie chełmskim w kolonii Stołpiec, jeden z gospodarzy w czasie orki natrafił na grobowiec z epoki neolitu. Ekspedycja koła krajoznawczego pod kierunkiem prof. Janczykowskiego stwierdziła, iż grobowiec zawierający urny z prochami pochodzi z epoki kamienia gładzonego. Urny na zewnętrznej stronie posiadały ornament, obecnie jest on jednak słabo widoczny.

NOWINY LITERACKIE

Aleksy Bień

Jakie powinno być ubezpieczenie brackie?

Artykuł dyskusyjny

Toczącą się od szeregu miesięcy na łamach prasy dyskusja w sprawie ubezpieczenia brackiego, żywo komentowana w szerokich masach robotniczych, skłania mnie do zabrania również głosu w tej tak ważnej dla robotników sprawie i wypowiedzenia swego zdania w następujących zasadniczych zagadnieniach ubezpieczenia.

a) jakie zakłady pracy winny być objęte ubezpieczeniem brackim.

b) czy lecznictwo i szpitalnictwo winno pozostać przy Ubezpieczalniach Społecznych, czy też przy ubezpieczeniu brackim.

c) czy renty winny być stopniowane według ilości lat pracy i osiągniętych zarobków, czy też jednolite bez względu na ilość lat pracy i zarobek,

d) renty, czy jednorazowe odprawy.

NA WSTĘPIE NIECO HISTORII.

Kasy Bratnie, Kasy Pomocy, czy Zapomogowe w różnych zaborach powstawały i rozwijały się różnie, ale zawsze z jednym celem zabezpieczenia bytu wypracowanym robotnikom i inwalidom pracy. Były one zalążkiem późniejszych Ubezpieczeń Społecznych, o ile w zaborze pruskim powstawały już przed trzema wiekami, to w zaborze rosyjskim daleko ich powstania nie dochodzi do lat stu.

W dyskusji prowadzonej na łamach naszej gazety obszernie omówiono historię Spółki Brackiej na Śląsku, ja dorzucę do niej krótką historię Kas Brackich i walk o nie w Zagłębiu Dąbrowskim.

Pierwsze Kasy Pomocy powstały tu mniej więcej przed osiemdziesięciu laty przy różnych zakładach pracy, nie tylko przy kopalniach, ale również przy hutach fabrykach metalowych, a nawet i fabrykach włókienniczych.

Przemysłowcy na Kasy te stale nie zrzucić cały ciężar nie tylko zabezpieczenia na starość, który właściwie równało się zeru, lecz przede wszystkim ciężar utrzymywania inwalidów wypadkowych, lecznictwa ambulatoryjnego bardzo prymitywnego, tak, ażeby kosztów tych nie ponosił przemysł lecz robotnicy opłacali je ze swoich składek.

Na tym tle dochodziło stale do walki pomiędzy robotnikami i przemysłowcami, walki nieraz pieczętowanej krwią robotniczą.

Nie złamało to jednak klasy robotniczej, bo już w 1899 roku fala strajków, łamanych brutalnie przez carską żandarmerię przechodzi przez wszystkie kopalnie Zagłębia, obejmuje część fabryk, a zawsze wśród innych postulatów robotnicy wysuwają żądania uregulowania spraw Kas Pomocy.

Później od 1900 do 1935 roku stale we wszystkich akcjach i walkach strajkowych sprawa Kas Pomocy i Kas Bratnich była pomiędzy innymi żądaniami robotniczymi wysuwana na czoło. Doplero powołanie do życia w sierpniu 1935 r. jednolitej Kasy Bratniej Górników w Sosnowcu zakończyło te walki.

Po tym wstępie historycznym przejdziemy do omówienia poszczególnych punktów:

a) JAKIE ZAKŁADY PRACY WINNY BYĆ OBJĘTE UBEZPIECZENIEM:

Ubezpieczeniem brackim winny być objęte te zakłady pracy, w których praca jest ciężka, niebezpieczna, wyczerpująca przedwcześnie i szkodliwa dla zdrowia. A więc cały przemysł górniczy objęty prawem górniczym, tj. kopalnie węgla, rud, galmanu, soli, kamieniołomy, pracujące systemem górniczym itp.; cały ciężki przemysł hutniczy, oraz huty cynkowe.

Ubezpieczenie brackie jako dodatkowe do powszechnego ubezpieczenia, winno być z chęcią dozgłaszania się i pozostawania w pracy w tych zakładach żeby przez podwójne ubezpieczenie robotnik miał zabezpieczone lepsze warunki na wypadek starości i inwalidztwa od innych robotników pracujących w znośniejszych warunkach.

b) CZY LECZNICTWO I SZPITALNICTWO WINNO POZOSTAĆ PRZY UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH, CZY TEŻ PRZY UBEZPIECZENIU BRACKIM.

Na Śląsku lecznictwo i szpitalnictwo brackie miało chlubną kartę, jako najsilniejsze, dobrze zorganizowane i dobrze wyposażone.

Natomiast młoda powstająca tam dopiero Ubezpieczalnia Społeczna pozbawiona szerokiej bazy, bo górnicy i częściowo hutnicy należeli do Spółki Brackiej, w żadnym razie nie mogła dorównać lecznictwu brackiemu.

W pamięci górników i hutników śląskich zachowały się te złote czasy przedwojennego lecznictwa brackiego i stąd zrozumiała jest tęsknota ich do tego lecznictwa.

Ale zapomina się, że to co było dobre przed wojną, wojna zniszczyła doszczętnie i obecnie wszystko należy odbudować od nowa na gruzach i na nowych podstawach.

ZMIENIONA SYTUACJA

Ubezpieczalnia Społeczna i Spółka Bracka po wojnie stanęły przed zupełnie zrujnowanym lecznictwem i szpitalnictwem, oraz brakiem lekarzy i lekarstw. Pierwsze Ubezpieczalnie Społeczne rozpoczęły organizowanie ośrodków leczniczych i szpitali na początku roku 1945. Z trudem gromadziły sprzęt, przyrządy i narzędzia lekarskie i lecznictwem swoim objęły wszystkich pracujących na Śląsku. Dziś jeszcze to czym Ubezpieczalnie Społeczne rozporządzają, jest niewystarczające — brak lekarzy, narzędzi i instrumentów lekarskich, szpitali, aptek i ambulatoriów — ale te wszystkie braki Ubezpieczalnie stopniowo starają się wypełnić.

W takim to czasie byłoby lekkomyślnością dotychczasowy dorobek Ubezpieczalni rozbijać na dwie niezwiązane ze sobą, a nawet rywalizujące instytucje lecznicze; pracujące obok siebie i wytwarzające dwa odmienne administracyjne i gospodarcze aparaty wydzierające sobie wzajemnie lekarzy, których i tak jest za mało oraz licytujące się w zakupywaniu środków leczniczych, narzędzi i aparatów, których brak cały kraj tak dotkliwie odczuwa, nie mówiąc już o braku pomieszczeń lokali dla aptek ambulatoriów i szpitali.

NIE ROZBIJAĆ LECZNICTWA

Dlatego stoję na stanowisku, że w obecnych czasach wszelkie rozbijanie i podważanie tego co już zostało zrobione jest szkodliwe.

Należy raczej przez wspólny wysiłek podnieść na jak najwyższy poziom lecznictwo ubezpieczeniowe na Śląsku, oraz zorganizować przy kopalniach i hutach wysoko postawione pogotowia lekarskie ze szpitalikami na miejscu dla nagłych wypadków. Wszystko to winno być zrobione w ramach Ubezpieczalni Społecznych i wszystko to jest łatwe do zrobienia, ponieważ na Śląsku olbrzymią przewagę mają ubezpieczeni zatrudnieni w przemyśle górniczym i hutniczym, toteż przy samorządnej gospodarce Ubezpieczalń, wpływ ich na lecznictwo będzie dominujący.

Jeżeli do tego dodamy, że projektowane nowe ubezpieczenie brackie ma objąć cały przemysł górniczy i hutniczy, a więc i rozrzucone często po kraju niewielkie ośrodki kopalń rudy, galmanu czy huty dla których i tak Spółka Bracka nie mogłaby zorganizować własnego lecznictwa, lecz musiałaby korzystać z istniejących Ubezpieczalni Społecznych, to z tych wszystkich względów wypowiadam się za lecznictwem Ubezpieczalń.

Dla Zagłębia Dąbrowskiego właściwie problem ten nie istnieje, gdyż wspomnienie o dawnym stanym lecznictwie Kas Pomocy jest wśród robotników jak najgorsze. Obecna Ubezpieczalnia również nie zaspokaja potrzeb robotniczych lecz rozwiązanie tej sprawy może nastąpić, jak już wyżej zaznaczyłem w ramach Ubezpieczalni przez specjalne uprzywilejowanie hutników i górników w postaci pogotowia przy zakładach pracy.

Pozostałe problemy wspomniane na wstępie omówione zostaną w następnym artykule.

Fraszki

O Zachodnich Niemczech

Odgrażali się Niemcom,
Że po wojnie sami
Ostro do nich się wezmą
I odgryzą na nich.
Tej denazyfikacji
Niemców efekt znany:
Ni sumienie ich gryzie,
Ni Wielkie Brytany.

Zbrowski

PRZEGLĄD PRASY

Tragedia lasu

Coraz częściej na łamach prasy polskiej spotyka się artykuły na temat lasu, które to zagadnienie winno być naprawdę przedmiotem stałej troski nie tylko władz, ale i całego społeczeństwa.

Ostatnio „Kurier Codzienny" zamieścił artykuł pt. „Tragedia lasu", w którym czytamy:

„Tragedia polskiego lasu, niszczonego przez okupantów, każe wołać na alarm. W obecnym stanie rzeczy lasy stanowią własność państwa, a więc inaczej mówiąc dobro społeczne, które powinno być szczególnie chronione i szanowane. Nie można wprawdzie powiedzieć już jak Fredro, że lasy „to Polska — to ojczyzna nasza", ale tylko uświadomienie każdego obywatela, jak wielkie mają znaczenie, może je uratować od zagłady.

W lasach państwowych doprowadzono do zbyt wielkiego przerostu celów dochodowych ze szkodą dla gospodarstwa leśnego, w lasach zaś prywatnych do wylesienia około 800 tysięcy ha powierzchni. Wychodząc z założenia, że obecnie mamy odbudować i odrodzić nasze gospodarstwo leśne administracja lasów państwowych podjęła się przeprowadzić planową gospodarkę w ramach planu odbudowy państwa. Obok nawiązania kontaktów ze wszystkimi zainteresowanymi ministerstwami, zorganizowano również stałą współpracę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, która po zrealizowaniu projektu utworzenia referatu leśnego, postara się wpłynąć wychowawczo na wieś polską. Wieś ta niezawsze zdaje egzamin i jak kiedyś, tak i teraz sporo dostarcza amatorów nielegalnego wyrębu.

Przeprowadzona inwentaryzacja lasów państwowych wykazała, że ich obszar wynosi 5 277 tysięcy ha.

Gospodarstwo leśne zostało dotknięte w roku bieżącym klęską pożarów, które pochłonęły 20 tysięcy ha i klęską owadów, opadłych na 250 tysięcy ha lasu.

Na zwalczanie tej plagi przeznaczono dodatkowo 90 milionów złotych, nie osiągając jeszcze całkowicie zadowalających wyników. Las należy uratować od zagłady".

Leningradzki „Progress" dystansuje „Zeissa"

MOSKWA. — Leningradzkie zakłady optyczne „Progress", które przed wojną miały produkcję wielokrotnie większą od słynnej niemieckiej firmy „Zeiss", wyrabiają obecnie przedmioty optyczne najwyższej wartości na świecie.

Wśród nowych konstrukcji optycznych, opracowanych przez zakłady Progress, na szczególną uwagę zasługuje nowy typ portatywnego mikroskopu oraz profilograf, który przy pomocy igły diamentowej wykreśla sam profil powierzchni badanego metalu. — (w)

30 milionów jaj w chłodniach „Społem" na zimę

Od marca do końca sierpnia akcja skupu jaj osiągnęła 130 milionów jaj. Liczba ta podniesie się do końca sezonu do 150 milionów. W roku ub. w tym samym czasie uzyskano w skupie 82 miliony jaj.

W handlu jajami uwzględniono przede wszystkim rynek wewnętrzny wbrew obawom osób niedostatecznie zorientowanych. „Społem" wzięło pod uwagę te tereny, którym mógł zagrozić brak jaj, a więc ośrodki przemysłowe, Ziemie Odzyskane, wreszcie miejscowości, do których napłynęli ludzie na wczasy. Na te tereny „Społem" skierowało 57 milionów jaj, zapobiegając ich brakowi i zwyżce cen.

„Społem" jest także przygotowane do oddziaływania na rynek w okresie zimowym. Na ten okres czeka już 30 milionów jaj w chłodniach i bosenach wydziału jajczarskiego. Z tego względu, że do jajczarstwa przygotowuje się i handel państwowy (PCH) oraz wzięła się do niego i inicjatywa prywatna, robiąca zapasy na własną rękę, należy się spodziewać, że ani jajek nie zabraknie, ani ich cena nie ulegnie zwyżce.

TO i owo

Jego Eminencja nie wierzy w Boga

Dr H. Johnson, dziekan Canterbury, jeden z największych dostojników kościelnych Anglii odbył niedawno podróż po Europie Wschodniej. Jak sam przyznaje wyjeżdżał z pewnym niepokojem, jak to będzie za tą „żelazną kurtyną". Chęć poznania prawdy jednak przemogła i dziekan wybrał się w drogę, zaczynając swą peregrynację od Węgier.

Dwa miesiące temu Węgry były przedmiotem i celem szczególnego obstrzału propagandy zachodniej. W związku z aferą Nagy wypisywano o nich najprzeróżniejsze historie. Dziekan Canterbury postanowił dotrzeć wszędzie, by zbadać ile prawdy jest w sensacyjnych doniesieniach o „bolszewizacji" dawnej korony św. Stefana. Rozmawiał z politykami lewicy i prawicy, zwiedzał miasta i pusztę, kontaktował się z prostymi ludźmi, a przechodząc przez ul. Andrassy wstąpił „do paszczy lwa" pod nr 60 tj. do centrali policji bezpieczeństwa. W swym dzienniku podróżnym dziekan zanotował: „Przekonałem się, że jest to rodzaj naszego Scotland Yardu. Więźniów jest stosunkowo mało, są dobrze odżywieni, nie są przygnębieni. Traktuje się ich zupełnie poprawnie. Oficerowie policji zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na nich, jeżeli chodzi o pogodzenie zadań ochrony młodej Republiki przed faszyzmem ze ścisłym obserwowaniem praw, zagwarantowanych każdemu obywatelowi konstytucją.

Ze wszystkimi rozmówcami dziekan dogadał się. Tylko z jednym — nie, a mianowicie z kardynałem — prymasem Węgier mgr Mindszenthym. Rozmowa między obu dostojnikami rozpoczęła się od oświadczenia kardynała: „Należałoby faworyzować utworzenie niepodległej Transylwanii, która by jednoczyła wszystkie elementy antysowiańskie i na wypadek wojny walczyła przeciw wspólnemu wrogowi!"

Dziekan Johnson: „Dlaczego Wasza Eminencja myśli o wojnie? Narody pragną pokoju. W naszej rodzinie było nas dziewięcioro. Byliśmy pełni temperamentu, a jednak dzięki naszej matce, razem w zgodzie".

Kardynał: „To dlatego, że byli ście bardzo dziećmi! Niestety! narody nie są rozsądne!"

Dziekan: „Oh! To nie my byliśmy rozsądni, to nasza matka!"

Kardynał: (ironicznie): „Możliwe. Ale przecież narody nie mają matki".

Dziekan (spokojnie): A dobry Bóg?"

Brak odpowiedzi.

Rozmowa nie trwała zbyt długo. Po chwili dziekan ukazał się na progu gabinetu. Gdy otoczenie zapytywało go, dlaczego tak posmutniał, dr. Johnson melancholijnie oświadczył:

„Nie jest dobrze, gdy kardynał - prymas Węgier nie wierzy w Boga".

We wszystkich województwach narady gospodarcze PPS i PPR

WARSZAWA. — Pisaliśmy już o podjętej przez PPS i PPR akcji referatowej w sprawie oszczędności w gospodarce, która obejmie wszystkie zakłady pracy w kraju.

Do chwili obecnej we wszystkich miastach wojewódzkich Polski odbyły się już wojewódzkie narady aktywów PPS i PPR z referatami przedstawicieli władz centralnych obu partii na temat oszczędności metod zwiększenia wydajności pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki.

Obecnie akcja referatowa przenosi się na następny szczebel, tj. na wspólne narady aktywów powiatowych obu partii. Następnym szczeblem akcji będą zebrania wspólne kół PPS i PPR w poszczególnych zakładach pracy.

Pobyt ministra Kultury i Sztuki Stefana Dybowskiego w Krakowie

(Mw) W drugim dniu pobytu w Krakowie ministra Dybowskiego, wiceministra Kruczkowskiego i przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki omawiano zagadnienia muzyki, literatury i teatru. Wobec gości i przedstawicieli krakowskiego świata kulturalnego referaty wygłosili: dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej prof. Adam Rieger — o problemach muzyki, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej prof. Zbigniew Drzewiecki — o szkolnictwie muzycznym, prof. Artur Malawski — o twórczości muzycznej i wydawnictwach muzycznych, prof. Zbigniew Soja — o ruchu koncertowym i zagadnieniu upowszechnienia muzyki, red. Wojciech Natanson o zagadnieniach teatrów krakowskich, dyrektor Polskiego Radia w Krakowie dr Jerzy Ronard Bujański — o problemach teatru młodzieżowego, wiceprezes krakowskiego oddziału Związku Zawodowego Literatów — o sprawach literackich.

Na przedstawione dezyderaty, minister Dybowski udzielił następującej odpowiedzi:

„Wdzięczny jestem Krakowowi za zaproszenie i za wygłoszone w ciągu dwu dni mego pobytu wyczerpujące referaty na tematy kulturalne, dotyczące Krakowa.

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołane zostało do życia w najtrudniejszym okresie powojennym, okresie tworzenia się nowego państwa i odbudowy w okresie obejmowania Ziem Zachodnich. Nic dziwnego, że w tych trudnych warunkach nie można było rzucić dużych sum na sprawy kulturalne. Sam fakt stworzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki świadczy jednak o tym, że Demokracja Ludowa docenia kwestię kultury. W miarę wzmacniania się organizacji państwa i postępu odbudowy gospodarczej, coraz większe fundusze przeznaczyć będzie można na sprawy kulturalne.

Pomimo tych trudności stwierdzam, że sprawy kulturalne w powojennej Polsce rozwijają się żywiołowo. Nigdy przedtem nie mieliśmy dwunastu orkiestr symfonicznych, nigdy nie mieliśmy tylu teatrów i widzów teatralnych. Szkolnictwo artystyczne realizuje się zgodnie z wytycznym planem. Gdyby plan naszej działalności był nieomylny — bylibyśmy narodem genialnym. Resort kultury i sztuki zdobywa doświadczenie także i na błędach i omyłkach, buduje drogę w trudzie życia.

To cośmy tu usłyszeli pozwoli nam na dokładne i bliższe zastanowienie się nad postawionymi postulatami. Doceniamy znaczenie w skali ogólnopolskiej pamiątek krakowskich i jego dorobku kulturalnego. Demokracja Ludowa bierze dziś odpowiedzialność za całą historię Polski i pragnie zachować to co w przeszłości było wartościowe. Co było szkodliwe — zniweluje i wytępi, utworzy nową kulturę ludową państwa demokratycznego.

Z Warszawy patrzymy na Kraków nieraz z pewnym zaniepokojeniem. Niemcy wzdłuż naszej zachodniej granicy budują skierowane przeciw nam sprawy kultury niemieckiej. Dlatego patrzymy z niepokojem na przerosty krakowskie, na nadmierne nagromadzenie świata artystycznego tu i na miasta zachodnie, którym brak oddechu by promieniować kulturę.

Rozumiemy, że w sprawach kultury należy postępować oględnie, by niczego nie połamać, a tylko przestawić. Rozumiemy, że nie od razu da się wszystko załatwić. Ale od dołu bije fala ludzi, pragnących polskiej kultury. 18 tysięcy świetlic nie ma odpowiedniego repertuaru dla teatrów i chórów amatorskich. Ta wielka fala może dać dużo rozwojowi kultury polskiej. Świadczy o tym chociażby festiwal zespołów świetlicowych w Warszawie, zorganizowany przez Związki Zawodowe. Ten festiwal powinien być sygnałem alarmującym. Dlatego będziemy się starali poprzeć twórczość w ogóle, ale przede wszystkim ten rodzaj twórczości otoczyć szczególną opieką.

Poprzez będziemy wszelkie przejawy twórczości młodej, abyśmy mogli wnieść do skarbca kultury ogólnoludzkiej odrębne wartości.

Rząd Demokracji Ludowej docenia sprawy kultury i sztuki i w miarę możliwości gospodarczych na sprawy te nie poskąpi pieniędzy".

Po wizycie w województwie goście odwiedzili Akademię Sztuk Pięknych, gdzie powitał ich rektor E. Eibisch.

W godzinach popołudniowych odbyła się dyskusja na tematy związane z teatrem i muzyką, w której głos zabierali m. in. dyr Rusinek, dyr. Rudziński, tow dr Drobner oraz tow. red. Statler.

Następnie minister Dybowski oraz dyr. Rudziński oprowadzeni przez wicewojewodę L. Rubińskiego i naczelnika resortu muzyki Woj. Wydz. Kultury i Sztuki prof. Z. Soję zwiedzili cztery krakowskie szkoły muzyczne, zapoznając się z warunkami ich pracy.

W Polskim Wydawnictwie Muzycznym minister Dybowski zainteresował się szczególnie oryginalnymi maszynami do pisania nut. Następnie udał się do świetlicy robotniczej fabryki sody „Solvay", gdzie obejrzał inscenizację „Lilij" Mickiewicza wykonaną przez robotniczy zespół świetlicowy. Zebranym robotnikom minister powiedział: „Dążeniem demokracji ludowej jest rozprzestrzenienie kultury na jak najliczniejsze świetlice robotnicze i chłopskie. Wierzę, że fachowcy kulturalni, literaci i in. pomagają wam robotnikom w tworzeniu kultury państwa demokratycznego, a jeżeli nie pomagają to będą pomagać, bo zmusimy ich do tego".

Po krótkiej konferencji w Filharmonii minister udał się do Towarzystwa Miłośników Książki, gdzie otrzymał pamiątkową książkę z wydrukowanym techniką XVI w. starym wierszem łacińskim, zaopatrzonym w znak białego kruka i ex-libris ministra — dar dla bibliofila.

Start Tow. Polsko-Szwajcarskiego

w okresie nowej pracy

(K) Dnia 21 bm. odbyło się w Krakowie w sali Zw. Zawod. Literatów walne zgromadzenie Tow. Polsko - Szwajcarskiego, zasłużonego od lat w akcji propagandy wzajemnych wymian kulturalnych między Polską a Szwajcarią.

Salę obrad zapełniły liczne rzesze członków towarzystwa. Zebraniu przewodniczył prof. dr. Tadeusz Estreicher, ongiś prof. Uniw. Fryburskiego, a następnie prof. dr. Adam Vetulani, w okresie 1940—45 kierownik prac naukowych internowanych polskich w Szwajcarii.

Sprawozdanie z prac komitetu organizacyjnego towarzystwa po wojnie wygłosił prof. dr. Jerzy Langrod. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy zarząd na rok 1947/48 w następującym składzie: prezes honorowy — prof U. J. dr. T. Estreicher, prezes towarzystwa — literat tłumacz książek Ramuza, Stefan Flukowski, wiceprezesami zostali — rektor Akad. Górn. prof. dr. Walery Goetel oraz inż. rolnictwa Franciszek Abgarowicz, sekretarzem — prof U. J. dr Jerzy Langrod, a jego zastępcą — mgr. Aranka Ostrihansky, skarbniczką — dr Felicja Schnaydrowa.

Do zarządu weszli nadto: prof. U. J. dr. Adam Vetulani, p. Mounier, dr. Władysław Stryjeński, rektor U. J. prof. dr. Franc. Walter, prof. inż. arch. Wacław Krzyżanowski.

Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano ob. Chlebowskiego, a w skład komisji weszli — wiceprez. m. Krakowa inż. Eug. Tor, prof. U. J. dr. Jan Hulewicz, p. Roger Feuz (Szwajcar), P. M. Belowa.

Nowowybranego prezesa Flukowskiego powitał przemówieniem prof. Vetulani, po czym prezes Flukowski w dłuższym przemówieniu nakreślił plan prac towarzystwa na najbliższy okres.

Zgromadzenie uchwaliło wysłać telegramy do ob. J. Przybosia, posła Polski w Szwajcarii i ob. A. R. Ganza, posła Szwajcarii w Polsce.

Pani Mounier zreferowała o darze księgozbioru na rzecz towarzystwa przez towarzystwo „Pro Helvetia". Spośród zebranych zgłosili się liczni prelegenci z propozycją wygłoszenia odczytów na temat stosunków i zagadnień polsko-szwajcarskich a w czasie zgromadzenia przystąpiło do towarzystwa 45 sympatyków.

Dnia 22 listopada br. odbędzie się w Krakowie inauguracja prac towarzystwa w obecności min. Ganza i z tej racji nastąpi wyświetlenie filmów szwajcarskich dla członków i sympatyków.

Na pomnik tow. I. Daszyńskiego

(K) W dalszym ciągu napływają składki na pomnik tow. I. Daszyńskiego.

Tow. Teleśnicki Marian wpłacił zł. 100, Strugała J. zł. 200, Paszucha Jan zł. 400, Salawa J. zł. 100, Żacze P. zł. 100, Czerni W. zł 500. Ludwikowski W. zł. 1000, Hynek A. zł. 200, Klocer zł. 1000, Sickańska A. zł. 100, Pilipek M. zł. 500, Matejski Franciszek [illegible] 200, Drukarnia Związkowa zł. 1000. Pruszkowski H zł. 300 Klik Leon zł. 500. Wróbel Tadeusz zł. 100, oraz Karcmarczykowie zł. 500.

Firma „Robot" Zgody ul. Kordeckiego wpłaciła zł. 1465, dyr. dr. Maliniak Warszawa zł. 600, Ubezpieczalnia Społeczna zł 9930, pracownicy Ubezpieczalni Społecznej zł. 7320, Żyliński Alfred zł. 100, mgr. Duski Wacław zł. 100, Gawory Jan zł 100.

Tow. Król Antoni — tartaki Lasów Państwowych wpłaca zł. 200, wzywając tow. Haleja Jana do wpłacenia odpowiedniej kwoty.

Konferencja kontrolerów społecznych

Społeczna Komisja Kontroli Cen przy Miejskiej Radzie Narodowej w Krakowie zawiadamia, iż w dniu 29 października 1947 o godz. 4 po południu w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Rynek Główny 34 odbędzie się Zebranie informacyjne.

Konieczna jest obecność wszystkich kontrolerów społecznych, członków Polskiej Partii Robotniczej, jak również Polskiej Partii Socjalistycznej.

Rewia mody i tańców na odbudowę Stolicy

Dziecięca rewja mody i tańca zorganizowana przez Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w sali teatralnej „Groteska" przy ul. Skarbowej 2, w niedzielę, 26 bm. — zapowiada się jako oryginalne i atrakcyjne widowisko dla dzieci od 1 r. do.. 100 lat...

7 baletowych obrazów rewii w inscenizacji Janiny Łukasiewicz, to prześliczna kulturalna zabawa dla wszystkich. Początek o godz. 16,30.

Muzyka w Krakowie

III Koncert Filharmonii

Henryk Sztompka jest w tej chwili bodajże jedynym pianistą polskim, który bardzo jasno ustala swą wykonawczą „specjalność" — ową specjalnością to Chopin.

Podobny wybór można uznać zarówno za wybór łatwy, jak i za bardzo trudny. Łatwy o tyle, że kto ma być szopenistą, jak nie Polak i uczeń Paderewskiego? — Sztompka spełnia oba te warunki. Trudnym zaś trzeba ów wybór nazwać wspominając wspaniałe tradycje szopenizmu ustalane w historii muzyki odtwórczej przez takich pianistycznych geniuszy jak Liszt, Tausig, Rubinstein (Antoni), Paderewski — potem zaś Hoffman, Artur Rubinstein, Horowitz i inni współcześni wielcy artyści. Ewolucja stylu szopenowskiego trwa już sto lat — styl ów zmieniał się jak kameleon, gdyż każdy z wielkich formował go podług własnej wyobraźni, zaś szczególnie na gruncie szopenizmu odtwórczy indywidualizm święcił triumfy. Wiadomo: romantyzm, indywidualizm — to gra ze sobą. Toteż nierzadko kończyło się na dziwolągach — czasem genialnych, częściej zmanierowanych.

Krótko mówiąc: Chopin jest terenem [illegible] Trudno tu coś dodać i ulepszyć, łatwo posuć. Oto dlaczego decyzję specjalizowania się w Chopinie należy nazwać dziś decyzją odważną i niebezpieczną.

Istnieje jeszcze trzeci punkt widzenia — sprawa polskich tradycji szopenowskich, sprawa kultywowania i gruntowania u nas w kraju. Mamy bowiem prawo stwierdzić, że większość wielkich szopenistów to Polacy (w wieku XX). Jednak trzeba przyznać, iż ów wielki, polski szopenizm powstał i dojrzał poza Polską — że właściwie prawie w ogóle nie oddziaływał na nasz tzw. rodzimy teren pianistyczny.

Zsumujmy powyższe trzy punkty. A zatem łatwo będąc Polakiem, zostać szopenistą, pomaga ta lub owa tradycja, decyduje też narodowość — trudno zaś zostać po stu latach doświadczeń szopenistą naprawdę wybitnym. Na koniec: pianistyka polska ma obowiązek czuwania nad kultywowaniem tradycji szopenowskich w kraju.

Sztompka jest szopenistą, który pracuje właśnie w kraju. I to jest fakt bodajże najważniejszy. Należy jednak rozważyć jakość tej pracy — od tej jakości zależy wiele: [illegible] Sztompka jest jedynym polskim pianistą, który kultywuje tradycje naszego wielkiego romantyka w terenie bardzo (dzisiaj) surowym.

Odpowiedzmy od razu: jakość owej pracy jest bardzo wysoka. Co więcej — jest to praca żywa, aktywna, mająca na celu stały wzrost jakości. Dowodem ostatni występ Sztompki w Filharmonii Krakowskiej. Sztompka — podobnie, jak w roku ubiegłym — przedstawił koncert F-moll. A ważne jest tu właśnie porównanie obu występów — z porównania wynika, że praca Sztompki trwa bez przerwy i że jest owocna. W roku ubiegłym Chopin Sztompki — wyjątkiem kilku nokturnów i mazurków — był Chopinem, powiedzmy tak, nazbyt „zdrowym, jędrnym i mięsistym". Sztompka grał go wielkim dźwiękiem, bez koncesji na rzecz czy to liryzmu, czy też romantycznej żywiołowości, stosował surową dyscyplinę dynamiczną i rytmiczną, gustował w oszczędnych, raczej wolnych tempach. Czuło się w tym wyraźny zamiar przeciwstawiania się sentymentalistycznym sposobem rozumienia Chopina, szczególnie w Polsce aż nazbyt popularnym. Jednak walka z sentymentalizmem skończyła się pewną przesadą — nadmiernym odliryzowaniem i odromantyzowaniem muzyki przecież romantycznej. W porównaniu z rokiem ubiegłym obecny występ Sztompki 17-go października — świadczy o [illegible] tywnych osiągnięciach i przemia- [illegible]

Przede wszystkim został przezwyciężony antysentymentalistyczny kompleks. Świadectwem przezwyciężania go był już przed rokiem np. Nokturn Cis-moll grany z niezwykle subtelnym i czystym liryzmem. Teraz owa liryczna czystość jest zasadą. Sztompka pożegnał się z przesadnym w wielkości dźwiękiem — pomniejszył go i wysubtelnił. Dzięki temu nie tylko kantylena nabrała właściwej lekkiej śpiewności, lecz także zwiększył się zakres możliwości dynamicznych, kontrastowania, szybkiego narastania napięć nieodzownych przecież w romantyzmie nawet tak wczesnym, jak koncert F-moll. W efekcie tegoroczne wykonanie owego koncertu można nazwać niemal wzorcowym wykonaniem. Jedyny zarzut: zbyt „motoryczne" etiudowe traktowanie „partii technicznych" części I-szej. To prawda, że napisane są dość schematycznie, niebardzo atrakcyjnie, że wprost pachną etiudą i wprawką. Ale tym bardziej należy zadbać o ich atrakcyjność — gdzie nie błyszczy kompozytor ma błyszczeć wir [illegible]

Poza tym drobnym — jak widać — zarzutem same dobre i najlepsze słowa. Użyto już ich tutaj — najważniejsze to chyba pochwała „ostatecznych narodzin" Sztompki-liryka. Ale co przede wszystkim jest godne najwyższej uwagi? — Otóż to, że [illegible] rzały, artysta zasobny we własny styl i wyraz nie ustaje, nie kisi się — zwyczajem wielu — w sosie wielkości, lecz że z roku na rok dba o dalszy rozwój swojej sztuki, że stale rozwija ów styl i wyraz. To bowiem dopiero jest świadectwem szczerego artyzmu i gwarancją, że Sztompka potrafi zadbać o kultywowanie szopenowskich tradycji w szopenowskim kraju.

Symfoniczny program koncertu to Uwertura Elsnera, Uwertura Szałowskiego i Wariacje Lutosławskiego. Elsner niebardzo się udał, ani dyrygentowi ani orkiestrze. Zaś Szałowski i Lutosławski to powtórzenia.

Jednak wołamy jak najgłośniej: więcej takich powtórzeń! — Przede wszystkim dlatego ponieważ Szałowski i Lutosławski to świetna muzyka. Różnej stylistyki i różnego formatu — lecz obie jednako atrakcyjne, jednakowo przekonywujące słuchaczy, że ostatnie dziesiątki lat to dobry czas polskiej muzyki.

Po drugie: więcej takich wykonań muzyki nowoczesnej! Okazuje się znowu, że Bierdiajew jest znakomitym specjalistą w tej dziedzinie — ujawnia się jako ów specjalista w coraz bardziej imponujący sposób. Okazuje się również, że krakowscy filharmonicy pracują doskonale — szczególnie Wariacje wykonano nienagannie. Więcej takich powtórzeń!

[illegible]

W PARTII PPS

SZTANDAR KOMITETU PPS W BRZESZCZACH ODSŁONIĘTY.

Dnia 19 października 1947 r. dokonano w Brzeszczach odsłonięcia sztandaru Miejscowego Kom. PPS. W uroczystości uczestniczyli: wojewoda krakowski tow dr. Pasenkiewicz z ramienia WK PPS sekretarz WK tow. Kubicki oraz przedstawiciele Komitetów PPS: z Białej — tow. Klimczak, z Chrzanowa — tow. poseł Bromboszcz Henryk, z Jaworzna — tow. dyr. Mazur Fran[illegible]

Oświęcim reprezentowali — burmistrz miasta tow. Krzemień i w imieniu PPR tow. Koczor.

KOMUNIKATY

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, że ukazał się już oprawny Dziennik Urzędowy Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr 18, zawierający plan komunikacji pocztowej na kolejach ważny od 5 października 1947 r. Powyższy dziennik jest do nabycia w cenie po 165 zł. za egzemplarz w oddziale komunikacyjnym Dyrekcji O. P. i T., ul. Wielopole 18b., IV p.

*

W lokalu Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych i Telekom. odbyło się dnia 12. 10. 1947 r. zebranie członków Spółdzielni Spożywców Pracowników Pocztowych i Telekom., celem wybrania rady nadzorczej dla nowo utworzonej spółdzielni.

*

Międzyzwiązkowy Teatr Robotniczy zakupuje stale kostiumy regionalne (krakowskie i inne) kompletny i części, sukmeny, kaftany, gorsety itp.

Zgłoszenia, Karmelicka 1, I p., od godz. 8—12 tel. 503-46 i 550-42.

*

Kurs angielskiego dla początkujących i zaawansowanych, organizuje Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Krakowie, Wiślna 10, dla swych członków. Informacje udziela sekretariat w godz. 9—16 i 16—18.

*

„Loteria O. K. Z. Z." Wydział Kultury i Oświaty O. K. Z. Z. zawiadamia, [illegible] powodu nie podjęcia pewnej części wygranych w naszej loterii, przedłuża termin wydawania wygranych do dnia [illegible] października br.

OKZZ demaskuje krętactwa rzeźników

W związku z informacjami udzielanymi przez właścicieli sklepów rzeźniczych swym klientom, że brak sloniny w sklepie spowodowany jest zabieraniem tejże przez Związki Zawodowe do rozdziału, stwierdzamy co następuje:

W myśl umowy zawartej między OKZZ a Cechem Rzeźników, tylko połowa całej sloniny jest oddawana do dyspozycji Związków, celem rozprowadzenia jej wśród pracowników fabryk i instytucji publicznych. Reszta sloniny winna być sprzedawana detalicznie w sklepach.

Wszelkie tłumaczenia rzeźników, że sloniny nie sprzedają w sklepie, ponieważ została zabrana przez OKZZ, nie odpowiadają zatem faktycznemu stanowi rzeczy i o każdym takim wypadku prosimy zawiadomić OKZZ — Rynek Główny 34.

Czekolada na kartki

Miejski Wydz. Aprowizacji podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą na kartki żywnościowe z mies. października: cukierki: dod. „D" od 0 — 12 lat a 0.30 kg odcinek Nr. 9, czekolada: dod. „D" od 3 — 12 lat (za mleko) 0,20 kg (2 tabliczki o wadze 0,10 kg) odcinek Nr. 1 — 7.

Równocześnie zawiadamia się, że z powodu opóźnienia transportów importowanych śledzi, zarówno konserwy jak i śledzie wydawane będą [illegible]

Jedyna w całej Polsce

Manufaktura gobelinów w Krakowie

Słowo „manufaktura" brzmi już dziś obco i z cudzoziemska. Manufaktura to forma przejściowa między rzemiosłem a przemysłem, między warsztatem rzemieślniczym a nowoczesną fabryką. Główną rolę gra tu jednak zawsze jeszcze praca ręczna.

Wchodzimy do czysto utrzymanego (co należy podkreślić z całym uznaniem) budynku, na którym widnieje tabliczka: Ministerstwo Przemysłu, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego. Państwowe Zakłady Włókiennicze „Wanda". Przy fabryce tej, wyrabiającej poprzednio wyłącznie pasmanterię, a więc taśmy, sznurowadła, etykiety krawieckie itp. powstała jedyna dziś w Polsce pracownia artystycznych gobelinów, pozostająca pod kierunkiem artystów - plastyków, Heleny i Stefana Gałkowskich. A było to tak:

OD PROJEKTU DO REALIZACJI.

Pierwsze gobeliny narodziły się w prywatnej pracowni Gałkowskich podczas okupacji w podkrakowskiej wsi Morawica. W grudniu [illegible] tkaniny te wystawiono zostały w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, gdzie wstępnym bojem zdobyły serca publiczności, krytyków i czynników miarodajnych. Ministerstwo Kultury i Sztuki zwróciło się w tej sprawie do Ministerstwa Przemysłu i [illegible] kolei, z inicjatywy wiceministra Golańskiego powierzyło prace nad zorganizowaniem państwowej pracowni gobelinów Centralnemu Zarządowi Przemysłu Włókienniczego w Łodzi. Łódź dostarczyła do Krakowa potrzebnych krosien, zorganizowanie działu gobelinów zajął się dyrektor fabryki „Wanda" ob. Zawiślak kierownictwo artystyczne objęli ob. Gałkowscy. Manufaktura gobelinów rozpoczęła życie. Po raz pierwszy może artysta plastyk wpuszczony został do fabryki.

Początek został zrobiony. Pozostała jeszcze nierozwiązana kwestia może najważniejsza — kto będzie realizował piękne projekty małżonków Gałkowskich, gdzie znaleźć pracowników, którzy potrafiliby ich sugestie artystyczne przenieść na krosna i stworzyć tkaninę. Sprawa nie była łatwa. Przed wojną wyrabiano w Polsce kilimy, ale były one oparte na wzorach geometrycznych łatwych do technicznego wykonania, podczas gdy projekty Gałkowskich są skomplikowanymi nieraz opowiadaniami, bajkami, rozgrywającymi się na kolorowej tkaninie, zaprojektowanymi w trudnych do uzyskania barwach, pełnych cieni i subtelnych rozróżnień, delikatnych rysunków, szczegółów drobnych i ważnych. Istniejące u nas szkoły tkackie w swoich metodach nauczania operują również wzorami geometrycznymi i raportami, t. j. powtarzającymi się motywami.

POTĘGA ZAPAŁU.

I tu okazało się, jaką potęgą może być zapał jednego człowieka. Stefan Gałkowski ten swój zapał potrafił przelać na współpracowników. Zgłaszały się do pracy kobiety, które prócz zamiłowania i chęci — nie wniosły żadnych umiejętności zawodowych. Potrafił je on nie tylko w ciągu krótkiego czasu nauczyć technicznej strony pracy, ale wydobyć ich talenty artystyczne i wzbudzić w nich taki zapał twórczy, że wszystkie są dziś pełne entuzjazmu i za nic nie porzuciłyby swej pracy. Pracują dopiero kilka miesięcy, a już z precyzją przelewają na krosna motywy rozwiewane przed nimi projektu. Początkowo asystowały bardziej doświadczonym koleżankom, przypatrując się tylko ich pracy i wykonując tylko pewne łatwiejsze wyrobki tkaniny. Były — jak się to [illegible] chowo w pracowni nazywa — „Waletami".

Teraz pracują już zupełnie samodzielnie, każda przy jednym z [illegible] krosien, jakimi dysponuje pracownia. Pracują z zapałem i oddaniem, co na każdym kroku podkreśla Stefan Gałkowski, dumny ze swych uczennic, które nazywa „cudownymi dziećmi", a która wdzięczny jest za to, że jego artystyczne marzenia potrafią tak wiernie oddać w materiale.

PO DZIEWIĘCIU MIESIĄCACH PRACY ZDEJMUJEMY GOBELIN Z KROSNA.

Na jednym z krosien p. Świdowa kończy właśnie gobelin „Kiermasz", nad którym pracowała 9 miesięcy. Chwila pełna emocji i napięcia. Praca długich tygodni zdjęta zostanie za chwilę z warsztatu, można ją będzie obejrzeć w całości. Gorące, ogarniająca projektodawcę [illegible] oczekującego niecierpliwie na moment odcięcia tkaniny wykonawczynię — ogarnia i mnie. Czekając na ten kulminacyjny moment, zadaję kilka pytań. Ob. Świdowa ukończyła czteroletnią instruktorską szkołę przemysłowo - handlową z działem tkackim. „Niestety — mówi — uczono nas tam techniki wzorów geometrycznych. Takich rzeczy [illegible] robiliśmy, to jest zupełnie co innego".

— Ile jest pani w stanie zrobić w ciągu jednego dnia?

— Dnia? Pracy nad gobelinami nie można liczyć na dnie. Gobelin szeroki jest przeważnie na 120—150 cm^2 długość jego wynosi 3 m 20 cm. W ciągu czternastu dni można zrobić 10—25 cm. Przeciętnie wykonanie jednego gobelinu zajmuje 8 do 12 miesięcy.

— A jaki jest system wynagrodzeń?

Na to pytanie odpowiedzi udzielił mi p. Stefan Gałkowski, wyjaśniając, że pracownice otrzymują 4 tys. złotych od metra kwadratowego plus 100 proc. premii. Ponieważ nie są one w stanie wykonać więcej, niż 1 m kwadratowy na miesiąc, uposażenie ich jest niezmiernie małe w stosunku do włożonego wysiłku fizycznego, umysłowego, artystycznego i zapału, z jakim poświęcają się swej pracy.

Ja ze swej strony wyrażam nadzieję, że sprawa ta ulegnie w najbliższym chyba czasie poprawie.

TKANINY ŻAKARDOWE

Z kolei przechodzimy do drugiej sali, gdzie wykonuje się gobeliny na krośnie typu Jacquard a — systemem już nie ręcznym, a zmechanizowanym.

Produkcja jest tu znacznie łatwiejsza i szybsza, natomiast przygotowanie wymaga wielu skomplikowanych czynności. A więc przede wszystkim rysunek projektu, który musi uwzględniać wszystkie trudności techniczne i sploty trzeba przenieść na papier milimetrowy. Z tego papieru sporządza się t. zw. karty, wąskie paski tektury, w których wybija się dziurki w tych miejscach, przez które ma przejść nitka. Ponieważ każdy fragment tkaniny żakardowej Gałkowskich jest inny, kart takich trzeba sporządzić około 6 tys. dla jednego wzoru. Karty zszywa się w kolejności wzoru w pas, przechodzący później przez specjalne urządzenie krosna. Pas taki jest długi na pół kilometra i waży około 300 kg. Jak widzimy, praca jest żmudna, ale pożytek [illegible] dalsze czynności są już mechanicznym przesuwaniem czółenek. Z tego samego pasa kart można wykonać około 100 tkanin.

Techniką żakardową wykonano już bardzo ciekawy gobelin „Rynek". Ten sam rysunek oddany jest w różnych zestawieniach kolorów, na razie jeszcze tylko dwubarwnie. Techniką żakardową wykonano również „Turniej", który mieliśmy możność podziwiać na zeszłorocznej wystawie w wykonaniu ręcznym.

Technika żakardowa jest dużo tańsza. Koszt produkcji jednego gobelinu, wykonanego tą techniką, wynosi około 10 tys. złotych, podczas gdy produkcja ręczna kosztuje około 150.000.

Na wystawie, która odbędzie się w dniu 26. b. m. w Muzeum Narodowym, będziemy wszyscy mieli możność podziwiać te cuda.

[illegible] razie z żalem opuszczam pracownię gobelinowych baśni i dziękując p. Gałkowskiemu za pokazanie mi swych skarbów, wychodzę z krainy średniowiecznych turniejów i kiermaszy na kamienistą podgórską ulicę Rękawka.

Irena Morzowa

JESIENNY RAID o puchar ziemi tarnowskiej

(K) Sekcja Motocyklowa KS OM TUR w Tarnowie urządza w dniu 26 bm. Raid Motocyklowy na 124 km oraz próbę szybkości na torze żużlowym.

Sekcja Motocyklowa KS OM TUR zdobyła sobie w Tarnowie a także we wszystkich klubach polskich popularność nie tylko przez urządzanie na swoim terenie zawodów sportowych, ale także przez udział swoich członków we wszystkich zawodach sportowych w Polsce.

Zawody niedzielne budzą wielkie zainteresowanie ze względu na trudność konkurencji w jeździe technicznej a także ze względu na trasę, która na przestrzeni 124 km prowadzi poprzez teren górzysty a na odcinku Tarnów — przez Górę Marcina odcinek trasy zupełnie stromy.

W liczbie 80 zawodników widnieją nazwiska asów motocyklowych.

Protektorat nad zawodami objęli premier Rządu RP. tow. Cyrankiewicz Józef, minister Administracji Publicznej tow. Osóbka-Morawski, minister Komunikacji tow. Rabanowski, przewodniczący CK OM TUR tow Łucjan Motyka, oraz przedstawiciele miejscowych władz.

*

[illegible]

(P) Gimnastyczne Towarzystwo „Korona" organizuje dwudniowe zawody gimnastyczne w sali przy ul. Sokolskiej 17 w Podgórzu.

Początek imprezy w sobotę 25 bm. o godz. 18 i w niedzielę 26 bm. o [illegible]

[illegible]

*

KORONA — GROBLE W BOKSIE

(P) W hali WF i PW przy ulicy Zwierzynieckiej odbędą się w nadchodzącą niedzielę o godz. 19 zawody bokserskie pomiędzy Koroną i Groblami o drużynowe mistrzostwo Krakowskiego Okręgowego Związku [illegible]

RADIO

Niedziela, dnia 26 października br.

8,00 Dziennik; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Artyści radzieccy na płytach; 11,10 Koncert muzyki rosyjskiej; 12.03 Uroczyste otwarcie stacji w Toruniu; 14.00 Słuchowisko; 16,25 Przegląd kulturalny Pomorza w opr. mgra Aleksandra Dzieniszuka; 16,35 Słuchowisko „Czarodziejski kalosz"; 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie; 18,35 Pokrzywy nad Brdą; 20,00 Dziennik; 21.00 Francja przemawia do Polski; 21,30 Na muzycznej fali; 22,00 Koncert Orkiestry Tanecznej; 22.45 Wiadomości sportowe; 23,20 Muzyka taneczna; 23,55 Wiadomości; 24,00 Hymn.

Wznowienie »HALKI«

W poniedziałek dnia 27. bm. o godzinie 19 w teatrze im. J. Słowackiego zostanie odegrana „HALKA", jedna z najpiękniejszych oper polskich. W roli Halki wystąpi doskonała śpiewaczka Z. Czepielówna. Obsada premierowa. Dyryguje A. Kopyciński.

We wtorek dnia 28 bm. zostanie odegrany „CYRULIK SEWILSKI", W roli Rozyny wystąpi znakomita śpiewaczka Ewa Bandrowska na czele zespołu. Dyryguje dyr. W. Bierdiajew. Bilety nie podwyższone jeszcze do nabycia w kasie teatru miejskiego.

Po raz ostatni »Mąż i żona«

Znakomita komedia Al. Fredry pt. „Mąż i żona", w reżyserii i inscenizacji Kazemierskiego z tekstami międzyaktów pióra Adama Polewki, grana na małej scenie Miejskiego Teatru przeszło 50 razy schodzi w najbliższych dniach z afisza, aby ustąpić miejsca prapremierze sztuki Jerzego Zawieyskiego pt. „OCALENIE JAKUBA".

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19,15.

Co to »Kalosze [illegible]«?

To tytuł doskonałej baśni Andersena granej w teatrze RTPD Wesoła Gromadka.

Sztuka urozmaicona śpiewami i tańcami pełna tajemniczej niesamowitości, przenosi widza w średniowieczny Kraków, na księżyc, na dno oceanu, co dzieje się za pośrednictwem czarodziejskich kaloszy.

Przedstawienie dla wszystkich w niedzielę dnia 26. 10. 1947 r. o godzinie 15,30. Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

Co, gdzie i kiedy

W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Temperamenty" — komedia A. Cwojdzińskiego. Mała sala — godz. 19.15 — „Mąż i żona" Fredry.

TEATR POWSZECHNY TUR (Scala) — godz. 19.30 — „Śluby panieńskie" Fredry.

TEATR „DOMU ŻOŁNIERZA" (Lubicz 48) — godz. 19.15 — „Księżniczka Czardasza" — operetka E. Kalmana.

W KINACH:

WANDA — Kopciuszek; UCIECHA — Carrie kłamie (nowa komedia ameryk.); WOLNOŚĆ — Szary Lord; GDAŃSK — Nauczycielka się bawi (wytworna komedia muz. prod. szwedzkiej); APOLLO i SZTUKA — Cienie przeszłości; ŚWIT — Konwój (potężny dramat morski); WARSZAWA — Zwycięzcy alpejów.

Początek seansów w kinoteatrach [illegible]

[illegible]

Rozwój sportu w ZSRR

WARSZAWA — Na zakończenie pobytu pięściarzy radzieckich w Polsce odbyła się we czwartek w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej konferencja prasowa, na której zapoznano zebranych dziennikarzy z organizacją i rozwojem sportu w związku radzieckim.

Całokształt zagadnień omówili znani działacze sportowi ZSRR prof. Instytutu Kultury Fizycznej im. Leshafta - Krestownikow, przedstawiciel Międzyzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej — Swiridow oraz dyr. moskiewskiego Instytutu Kultury Fizycznej im. Stalina — Pietuchow.

Związek Radziecki, zdając sobie w pełni sprawę ze znaczenia wychowania fizycznego dla tężyzny fizycznej obywateli, poświęca temu zagadnieniu bardzo wiele uwagi i poparcia. Zasadniczym zadaniem sportu w ZSRR jest niedążenie do uzyskania rekordowych wyników przez uzdolnione jednostki, lecz uprawianie sportu dla zdrowia, dla ogólnego rozwoju fizycznego wszystkich obywateli. Dlatego też dba się przede wszystkim o to, by jak największa ilość obywateli brała czynny udział w sporcie. Zadanie to zostało osiągnięte, gdyż milionowe rzesze zawodników ćwiczą we wszystkich gałęziach sportu od najmłodszych lat — do późnej starości.

Celem ułatwienia dostępu do sportu wszystkim obywatelom, zorganizowano gęstą sieć klubów i stowarzyszeń sportowych. Kluby takie istnieją przy wszystkich zakładach pracy, instytucjach i szkołach, począwszy od najniższego typu do wyższych uczelni włącznie. Kluby posiadają różnorodne sekcje, tak, że każdy ma możność uprawiania odpowiadającej mu gałęzi sportu.

Główny nacisk kładzie się na to, by zawodnik nie specjalizował się wyłącznie w jednej dziedzinie, lecz by uprawiał jak najwięcej rodzajów sportu, przez co uzyskuje ogólne, wszechstronne rozwinięcie. Jako przykład wymieniono Korolewa i Ozolina. Sukcesy, jakie odnosił Korolew, reprezentacyjny pięściarz wagi ciężkiej, przypisywano jego wyjątkowym warunkom fizycznym i sądzono ogólnie, że zajmuje się jedynie boksem. Tymczasem Korolew uprawia nie tylko pięściarstwo, lecz jest także doskonałym łyżwiarzem i lekkoatletą. Jeszcze bardziej wymownym jest przykład Ozolina, mistrza ZSRR w skoku o tyczce. Zawodnik ten nie odznacza się żadnymi wybitnymi walorami fizycznymi i jest przy tym niskiego wzrostu. Mimo to, dzięki wszechstronności (jest doskonałym lekkoatletą i gimnastykiem) uzyskał rekordowe wyniki, będąc równocześnie profesorem na wyższej uczelni WF.

Ażeby ilość istniejących klubów mogła rozwijać się pomyślnie i nie była narażona na obniżanie swego poziomu wskutek braku funduszów, sport jest finansowany przez Państwo. Ponadto łożą nań Związki Zawodowe ze stałych składek pobieranych od pracodawców.

Korzystanie ze wszystkich obiektów sportowych, jak stadiony, pływalnie udostępnione jest dla wszystkich bezpłatnie. Wpływa to bardzo dodatnio na umasowienie sportu. Także imprezy sportowe nie są obliczone na zysk, przez co łatwo dostępne dla wszystkich.

Wychowanie fizyczne w ZSRR oparte jest na metodzie naukowej. Istnieje 11 wyższych instytutów Kultury Fizycznej, szereg średnich zakładów i kilkadziesiąt tzw. Technicum WF. Oprócz tego czynne są specjalne szkoły dla różnych gałęzi sportu oraz kursy prowadzone przez tysiące instruktorów. W Instytutach, poza wykształceniem ogólnym, szczególny nacisk kładzie się na znajomość organizmu i pracy poszczególnych organów, co pozwala racjonalnie stosować w praktyce wiadomości teoretyczne. Ponadto dla ludzi poszczególnych zawodów, stosuje się specjalne systemy gimnastyczne, pozwalające na odprężenie mięśni najwięcej podczas pracy zatrudnionych.

Racjonalnie także prowadzone jest wychowanie młodzieży, polegające na wszechstronności. Podstawą tego przygotowania jest tzw. „Kompleks G. T. O" (gotów do pracy i obrony) I i II stopnia. Aby uzyskać tę odznakę należy wykazać się przepisanymi wynikami w szeregu dyscyplin sportowych.

O popularności poszczególnych gałęzi sportu świadczy najlepiej masowość udziału w zawodach. N. p. w organizowanych corocznie „crossac łyżwiarskich bierze udział ok. 7 milionów uczestników.

KS RKU Sosnowiec — RKS Batory III

SOSNOWIEC — W dniu dzisiejszym na sali Związków Zawodowych przy ul. Mariackiej odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy B SLOZB. W meczu powyższym zmierzą się leader rozgrywek KS RKU Sosnowiec, którego drużyna kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa i zajmuje w tabeli pierwsze miejsce, oraz RKS Batory Chorzów. Rezerwa mistrza wystąpi zasilona szeregiem pięściarzy pierwszej drużyny. Początek spotkania o godzinie 18.30.

Kluby sosnowieckie będą mogły rozgrywać spotkania na boisku RKU

SOSNOWIEC — Sosnowieckie kluby piłkarskie należące do klasy A, B i C stanęły wobec ciężkiego dylematu. Otóż na skutek rozporządzenia PZPN jedyne nadające się w Sosnowcu do gry boisko KSRKU zostało zamknięte na rok i nie wolno na nim przeprowadzać żadnych rozgrywek nie tylko KSRKU, ale także wszystkim pozostałym drużynom. Zaistniała więc sytuacja, że wszystkie drużyny sosnowieckie musiałyby rozgrywać spotkania na boiskach swoich przeciwników. Wobec tego, że sytuacja taka mogłaby się przyczynić do ruiny finansowej wyżej wspomnianych klubów ZOZPN wniósł prośbę do WG i D PZPN o pozwolenie rozgrywania drużynom sosnowieckim z wyjątkiem KS RKU spotkań mistrzowskich na stadionie RKU. WG i D do prośby tej przychylił się i już w niedzielę odbędzie się pierwsze spotkanie na wyżej wspomnianym boisku, rozegrają go o godz. 14.30 RKS Sarmacja Będzin i RKS Czarni Sosnowiec. Będzie to zarazem najciekawszy mecz jesiennej rundy rozgrywek.

Z kraju i zagranicy

LONDYN. — Brytyjskie ministerstwo skarbu udzieliło zezwolenia na wyjazd na kontynent trzem czołowym klubom londyńskim oraz reprezentacji okręgu londyńskiego.

Tak więc reprezentacyjny team rozegra w dniu 1 listopada tradycyjne spotkanie w Brukseli z „Diables rouges"; Chelsea będzie grać w Atwerpii; Charlton A. w Liege, zaś Arsenal z Racingclubem w Paryżu.

LONDYN. — W rozegranym w Belfaście międzyzwiązkowym spotkaniu piłki nożnej reprezentacja Ligi Angielskiej pokonała Ligę Irlandzką 4:3 (2:2). Zwycięstwo Anglików było zupełnie zasłużone.

CHICAGO — W rozegranym tutaj meczu bokserskim o mistrzostwo świata wagi koguciej — dotychczasowy mistrz świata Amerykanin Willi Pep znokautował w 1-szej rundzie Kanadyjczyka Jean Arriera.

SZTOKHOLM. — Zainteresowanie meczem Dynamo - Noerkoeping jest tu tak wielkie, że przed kasami, zajmującymi się przedsprzedażą biletów na mecz, tworzą się wielokilometrowe ogonki fanatyków piłki nożnej.

OSLO. — Do Sztokholmu udał się delegat Norweskiego Związku Piłki Nożnej — Halvorsen, celem przedłożenia bawiącej obecnie w Szwecji radzieckiej drużynie piłkarskiej „Dynamo" propozycji na rozegranie meczu w Norwegii. Należy przypomnieć, że w ubiegłym roku jesienią „Dynamo" miało grać w Norwegii, lecz na skutek decyzji Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej spotkanie to zostało odwołane.

Polska — Węgry w boksie

Najbliższym przeciwnikiem naszej reprezentacyjnej ósemki pięściarskiej będzie rep. Węgier. Mecz odbędzie się 7 grudnia w Łodzi.

Drugie spotkanie z rep. Polski Północnej stoczą Węgrzy w Poznaniu.